Rok 10. **Warszawa, dnia 31 maja 1934 r.** **Nr. 10**

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . . zł. 28.— Półrocznie . . . . „ 14.— Kwartalnie . . . . „ 7.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str 225 zł., 1|4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł. Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.

Obroty płatnicze Polski w latach 1929—1932.

Nie można sobie wyobrazić, aby nowoczesne państwo było samowystarczalne pod względem gospodarczym. Bogactwa przyrody są nierównomiernie rozmieszczone na kuli ziemskiej. To samo z pracą i kapitałem. Kraje, cierpiące na brak lub niedomiar jednego z tych czynników, muszą się zaopatrywać w nie w krajach o ich nadmiarze. Stąd to powstaje zależność jednych krajów od drugich. Zależność ta spotęgowana jest ponadto w dziedzinie usług, jakie jedno państwo wyświadcza drugiemu np. przez udostępnienie tranzytu towarów i osób. Wynikiem takiej zależności jest bardzo zróżniczkowana i wielce nieraz skomplikowana wymiana. Im silniejsza zależność krajów, tem więcej ożywione i liczniejsze są tranzakcje.

Ilustracją wymiany danego gospodarstwa społecznego z zagranicą jest zestawienie obrotów płatniczych, czyli przekazywanych zagranicę i otrzymywanych od niej kwot. Zestawienie obrotów płatniczych danego kraju zawsze się wyrównuje, to zn. rozchód równa się przychodowi. Salda w znaczeniu buchalteryjnem niema. Może być tylko mowa o pozycjach nieuchwytnych i źle oszacowanych wskutek niedokładnej metody statystycznej. Poszczególne natomiast pozycje prawie zawsze mają ujemne względnie dodatnie dla danego kraju saldo; dla przykładu obroty towarowe z zagranicą (bilans handlowy).

Obroty płatnicze danego kraju są najwierniejszem odbiciem jego struktury gospodarczej. Wskazują dobitnie, na jakim odcinku i w jakim stopniu dane gospodarstwo społeczne uzależnione jest od zagranicy; z drugiej strony ilustrują, na jakim odcinku i w jakim stopniu może ono przejawiać swą żywotność gospodarczą w stosunku do innych krajów.

Biorąc za podstawę świeżo ogłoszone dane Głównego Urzędu Statystycznego oraz jego poprzednie publikacje *), przytoczymy poniższą tablicę, jako materjał do dalszej analizy.

*) Patrz: „Wiadomości Statystyczne" z dnia 15 kwietnia 1934 r.; ponadto wyczerpującą monografję Mieczysława Smereka: „Bilans Płatniczy Polski za rok 1930", Statystyka Polski, Serja B, zeszyt 17.

W miljonach złotych.

WYSZCZEGÓLNIENIE		W latach							
		1929		1930		1931		1932	
		Obroty	Saldo	Obroty	Saldo	Obroty	Saldo	Obroty	Saldo
Ogółem . . .		5345	—	2556	—	4505	—	3007	—
I. Obroty kapitałowe	Przychód	1642	593	1316	—	1989	—	1161	—
	Rozchód	1049	—	1736	416	1992	3	1222	61
II. Korzyści majątkowe	Przychód	31	—	30	—	26	—	15	—
	Rozchód	411	380	481	451	443	417	300	285
III. Usługi i jednostronne świadczenia	Przychód	960	323	938	208	677	239	522	204
	Rozchód	637	—	730	—	438	—	318	—
VI. Obroty towarowe	Przychód	2705	—	2522	209	1817	189	1277	110
	Rozchód	3245	543	2313	—	1628	—	1167	—
V. Pozycje nieuchwytne	Przychód	7	7	450	450	—	—	32	32
	Rozchód	—	—	—	—	8	8	—	—

Polska, wyłoniwszy się z chaosu wojny światowej, otrzymała po zaborcach ziemie zniszczone, rolnictwo podupadłe, przemysł zrujnowany, w skarbcu pustki, walutę nieustaloną. Na takich gruzach zaczęła kłaść fundamenty pod swą mocarstwową organizację. Ponieważ nie było kapitałów rodzimych, trzeba było ściągać obce. Zaczęło się od kredytów amerykańskich, za niemi przyszły inne. Lata 1919 — 1929 to okres przypływu obcych kapitałów pod różną postacią.

Z racji posługiwania się kapitałem obcym, Polska zadłużona jest zagranicą na zgórą 10 miljardów złotych. Polska ma silny przyrost ludności, a słabszy przyrost kapitałów rodzimych. Słaba kapitalizacja nie sprzyja wzrastaniu w odpowiedniem tempie uprzemysłowienia kraju. Nowych warsztatów pracy nie powstaje tyle, żeby zatrudnić coroczny kontyngent ludzi zdolnych do pracy. W wyniku tego, duża stosunkowo część społeczeństwa należy do zawodowobiernych, t. zn. jest bez pracy, a ci, co mają pracę, muszą wyżywić i siebie i tych, którzy pracy nie mają. W ten sposób i tak niski dochód społeczny w przeważnej części jest konsumowany, gdyż ta część, która idzie na kapitalizację, jest niewielka.

W świetle tych faktów rola kapitałów obcych w dziedzinie naszej kapitalizacji nabiera specjalnego znaczenia. Rentowność obcych kapitałów w Polsce jest duża, większa, niż w kraju ojczystym.

W formie procentów, dywidend, tantjem, prowizyj i t. p. różnych korzyści, z Polski odpływają bardzo poważne kwoty (patrz tablica p. II).

Kapitał obcy w Polsce nosi przeważnie charakter spekulacyjny, rabunkowy. Przytem polityka kapitałów obcych nie jest polityką lokalną przedsiębiorstw, a polityką państw, z których kapitały pochodzą, względnie polityką międzynarodowych koncernów, z któremi są one związane. Tu leży klucz do zrozumienia fatalnych skutków dysproporcji między przyrostem ludności a przyrostem kapitałów w Polsce. Kapitał rodzimy pochłania w większości konsumcja, zaś kapitały obce, mając eksploatacyjne tendencje, nadwyżek z terenu wypracowanych nie lokują w Polsce, a wywożą zagranicę. W rezultacie, w Polsce w dalszym ciągu odczuwa się brak kapitałów; wskutek nadmiernego popytu na kapitał, cena jego wzrasta niepomiernie, jeżeli się uwzględni, że poza odsetkami odpływają z kraju kwoty z najróżnorodniejszych pokrewnych tytułów, pod któremi ugina się organizm gospodarczy w obecnym momencie. Rynek kapitałowy Polski jest z jednej strony niezaspokojony, z drugiej zaś stanowi w dalszym ciągu podatny teren do niezmiennej i niczem niezamąconej eksploatacji przez obcych.

Im organizm gospodarczy kraju jest słabszy, kraj mniej zasobny w kapitały rodzime, tem rola kapitałów zagranicznych będzie w nim większa, a ich zachowanie mniej liczyć się będzie z jego interesami. Wynika stąd jasno, że najtrwalszą podstawą potęgi gospodarczej kraju i ostoją jego niezależności gospodarczej są kapitały rodzime. Odnosi się to szczególnie do Polski, dla której zwiększenie kapitalizacji wewnętrznej jest najważniejszem zadaniem gospodarczem. W świetle tych rozważań rola komunalnych kas oszczędności i działalność szczególnie występuje wyraźnie.

Usługi oraz jednostronne świadczenia (tabl. p. III) stanowią w polskich obrotach płatniczych grupę dodatnich pozycyj, dającą zawsze sporą nadwyżkę dewiz. Przyczyniają się do tego dwie głównie pozycje: emigracja i usługi kolejowe. Emigracja przyczynia się do poważnych przesyłek pieniężnych od emigrantów do ich rodzin w Polsce.

Z racji zaś swego geo-politycznego położenia, Polska czerpie poważne dochody z tranzytu. Ogólna nadwyżka netto całej III grupy w 1932 r. wynosiła 204 miljony zł.

Obroty towarowe (tablica p. IV) obejmują tylko teren polityczny Polski bez W. m. Gdańska; dodane są tu ponadto: kruszce szlachetne i kontrabanda. Za ostatnie 3 lata saldo obrotów towarowych kształtuje się dodatnio (patrz tablica).

Między pozycjami obrotów płatniczych zachodzi ścisły związek, jedne pozycje są od drugich zależne. Nadwyżka jednych umożliwia niedobór pozycyj drugich. Ponieważ obroty międzynarodowe regulowane są niemal wyłącznie dewizami (przyjmując, że złoto jest również towarem), przeto odnośne gospodarstwo społeczne może tylko tyle wydatkować zagranicą, ile przedtem od tej zagranicy dewiz otrzymało. Jeżeli nie dewizą, to przyznanym kredytem, wyrównywuje się rachunek. Stąd to o ujemnym czy dodatnim saldzie ogólnych obrotów płatniczych mowy być nie może.

W obrotach płatniczych Polski najważniejszą rolę odgrywają obroty kapitałowe i towarowe. Między temi obrotami zachodzi ścisła zależność. Naczelne miejsce mają obroty kapitałowe. One decydują o ruchu towarów. Towary są funkcją kapitałów, nie mając żadnego wpływu na te ostatnie. Dobitnie potwierdzają to cyfry tablicy. Mechanizm ten przedstawia się następująco w latach dobrej i w latach złej konjunktury.

Kredyt zagraniczny przyznawany bywa przedewszystkiem w formie dewizy. Dewizę płatną zagranicą w obcej walucie trzeba realizować nie w kraju, a zagranicą *). To też przyznany kredyt realizuje się zagranicą w formie zakupów surowców, maszyn do produkcji i t. p. A zatem w momencie przyznania kredytów wzmaga się gwałtownie przywóz. Za wzmożonym przywozem nie postępuje w tym samym tempie wzrost wywozu. W tym bowiem samym okresie nie zdołano jeszcze wybudować nowych warsztatów pracy, ustawić sprowadzonych maszyn, przerobić przywiezionych surowców i t. d. W rezultacie w razie przyznania dużych kredytów danemu organizmowi gospodarczemu, w momencie ich realizacji, saldo handlu zagranicznego kształtować się będzie ujemnie. Niema zresztą powodu do rozpaczy z tego powodu. Przypływ do kraju kredytów, ożywia cały organizm gospodarczy i skutki jego na dalszą metę są zasadniczo dodatnie.

---

*) Przy systemie pieniężnym, gdzie emisja oparta jest na podkładzie dewizowo - złotym, jak było doniedawna u nas, dewizy pochodzące z kredytu mogą być zrealizowane w banku emisyjnym, zatem nie koniecznie muszą bezpośrednio powodować wzrost importu towarów. Pośrednio jednak powodują one wzrost emisji pieniędzy w kraju, co pociąga za sobą wzrost krajowego poziomu cen, a więc zahamowanie eksportu i wzrost importu. W konsekwencji więc drogą pośrednią wyniki będą te same, jak przedstawia poniżej Autor. (Przyp. Redakcji).

W latach 1927 — 1929 Polska miała wybitny przypływ kapitałów pod różną formą. Były to pożyczki dla związków prawno-publicznych, dla przedsiębiorstw lub w formie udziału zagranicy w kapitałach zrzeszeń polskich. Otóż w tych latach najlepszej konjunktury, t. zn. największych przypływów kapitałów, Polska miała zawsze saldo obrotów towarowych ujemne.

Wręcz odmiennie kształtują się obroty płatnicze w okresie depresji gospodarczej. Przypływ kapitałów do kraju z zagranicy zaczyna się kurczyć. Lecz nie dość na tem. Wierzyciele, uważając, że sytuacja gospodarcza jest pewniejsza w ich kraju, zaczynają wycofywać swoje należności z krajów dłużniczych, w związku z czem daje się zaobserwować „ucieczka kapitałów", ich odpływ; dotyczy to przedewszystkiem kapitałów krótkoterminowych, odznaczających się wielką płochliwością, w okresach wszelkich zaburzeń gospodarczych. Zato wśród kapitałów długoterminowych nie widać tej panicznej ucieczki. Stateczność ich spowodowana jest głównie trudnością wycofywania się z agend, w których uczestniczą, bądź to wskutek obowiązujących terminów, na jakie zostały zaangażowane, bądź wskutek spadku kursu papierów na giełdzie, skłaniającego raczej do przeczekania.

Atoli równocześnie z ucieczką kapitałów krótkoterminowych, od kapitałów długoterminowych biegną raty amortyzacyjne, np. od długów związków prawno - publicznych i t. p., dalej przypadają płatności procentów, kuponów, nadchodzą terminy losowań obligacyj i listów zastawnych umieszczonych zagranicą. W rezultacie z kraju muszą systematycznie dopływać poważne kwoty. Ucieczka kapitałów krótkoterminowych i płatności od długoterminowych powodują, że w chwilach załamań gospodarczych rozchód kapitałów jest dla danego kraju zawsze większy, niż przychód (patrz tablica).

Aby dany organizm gospodarczy mógł spłacić tyle kredytów, musi mieć inne dodatnie pozycje, czyli dające nadwyżkę dewiz. W Polsce nadwyżkę dewiz dają usługi i świadczenia. Lecz to za mało. Pozostają zatem obroty towarowe. Wywóz, musi nie tylko zrównoważyć przywóz, lecz musi dać ponadto taką nadwyżkę dewiz, którąby dany kraj mógł spłacić uciekające kredyty krótkoterminowe oraz raty amortyzacyjne i procenty od kredytów długoterminowych. Tem się tłumaczy, że saldo handlu zagranicznego z ujemnego w dobrej konjunkturze, przekształca się na dodatnie w złej. I tak jest w warunkach polskich. Ponieważ inne źródła przychodowe kurczą się, przeto obroty towarowe muszą dążyć z jednej strony do ograniczenia przywozu, z drugiej do rozszerzenia wywozu. To jest ostatnia deska ratunku. W takich warunkach, dodatnie saldo towarowe nie jest bynajmniej wyrazem poprawy gospodarczej. Powtarzamy za prof. F. Młynarskim — aktywność taka*) jest raczej wyrazem ostrego stanu choroby, nie zaś powrotem do zdrowia. Jest rumieńcem na twarzy suchotnika.

Gdyby organizm gospodarczy nie mógł się uiścić ze swych zobowiązań, pozostawałoby wówczas moratorjum względnie umorzenie całkowite lub częściowe masy dłużnej i procentów. W ostateczności, gdyby poprzednie możliwości nie mogły mieć miejsca, pozostawałaby sprzedaż części majątku narodowego. Przyjmujemy niemożność otrzymania nowych kredytów zagranicą.

Polska dzielnie walczy dotąd ze skutkami kryzysu a zobowiązania zagraniczne honoruje terminowo. Na przyszłość, Polska musi drogą traktatów handlowych uzyskać takie kontyngenty wywozowe, aby w interesie samych wierzycieli zagranicznych mobilizacja kapitałów nie napotykała na żadne trudności.

Józef Gątkiewicz
Referendarz G. U. St.

*) T. zn. eksport za wszelką cenę, nawet ze stratą (jak to widzimy przy stosowaniu różnego rodzaju „dumpingu"). Proces ten może się odbywać również w ten sposób, że kurczący się zapas dewiz w banku emisyjnym, stanowiący podkład emisji banknotów, zmniejsza obieg pieniężny, powodując spadek cen, a co zatem idzie pobudzenie eksportu i zmniejszenie importu towarów z zagranicy. (Przyp. Redakcji).

Zagadnienie personalne a sprawa szkolenia fachowego pracowników K. K. O.

Akcja propagandy oszczędności, rozumiana jako poszukiwanie wkładców z pośród najszerszych warstw ludności i jako wydobywanie ukrytego, tezauryzowanego kapitału, wycofanego z obiegu, jest jednem z głównych zadań K. K. O.

Motoryczną siłą tej doniosłej akcji jest zaufanie do samej instytucji kredytowej, osiągane, jeżeli chodzi o K. K. O. i np. spółdzielnie, drogą wzbudzenia zaufania do ludzi, kierujących instytucją i jej polityką gospodarczą.

Może dla większych instytucyj bankowych kwestja zaufania personalnego do kierowników jest mniej aktualną z tej racji, że banki oddziaływują raczej zasięgiem swego działania i wysokością posiadanych kapitałów. Natomiast K. K. O., jako instytucja o znaczeniu innem, niż banki, a społecznie zbliżona do zadań samorządu terytorjalnego i nawet spółdzielczości oraz działająca w bezpośredniem zetknięciu z miejscową ludnością, atrakcyjność swą musi opierać na doborze ludzi, którzy posiadają obok wyrobienia społecznego dużą inicjatywę i walory osobiste, pozwalające im promieniować nazewnątrz.

Liczne przykłady z praktycznego życia przekonać mogą, że istotnym magnesem, ściągającym wkładców, jest właśnie zaufanie do osób i tam, gdzie jego niema, działalność instytucji kuleje, nie rozwija się, choć warunki zewnętrzne wcale nadzwyczajnych jakichś przeszkód nie nastręczają.

Sprawa tego zaufania personalnego łączy się bezpośrednio z racjonalnym doborem pracowników K. K. O.

Naturalnym regulatorem tego doboru jest oczywiście przestrzeganie wymogów tak co do kwalifikacyj fachowych, jak i moralnych, przy przyjmowaniu pracowników, zwłaszcza na stanowiska kierownicze.

Obecny stan rzeczy w tej dziedzinie nie wszędzie jest zadawalający. Pracownicy K. K. O. rekrutują się często z ludzi, którzy przyszli do tej pracy przed szeregiem lat z terenów, nic wspólnego z działalnością instytucyj kredytowych nie mających.

To samo prawie zjawisko zachodziło przy tworzeniu się samorządu terytorjalnego i montowaniu aparatu administracji państwowej w zaraniu naszej państwowości.

To też można zaryzykować twierdzenie, że mamy obecnie wśród pracowników K. K. O. w znacznej mierze element wyrobiony praktycznie i życiowo, ale ludzi o odpowiedniem przygotowaniu teoretycznem jest nie wielki zaledwie odsetek. I dziwić się nie należy, że strona teoretycznego przygotowania nie stoi na poziomie, jaki chcielibyśmy widzieć. Obecny stan rzeczy, przypisać należy m. in. macoszemu potraktowaniu „społecznej finansowości" (jakbyśmy scharakteryzowali dziedzinę pracy K. K. O.) w programach wyższych uczelni polskich.

Istnieją bowiem najróżnorodniejsze kierunki specjalizacji przy naszych uczelniach wyższych (np. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Szkole Nauk Politycznych, W. S. H. w Poznaniu, a także w podobnych zakładach naukowych we Lwowie i Krakowie), ale żaden z tych nie obejmuje dziedziny pracy K. K. O.

Ani kierunek samorządowy, ani bankowy, ani też spółdzielczy nie są programowo do tej dziedziny dopasowane.

Zdaje się tedy być najbliższem prawdy przypuszczenie, że dopiero swego rodzaju „mixtum compositum" z tych trzech wymienionych kierunków studjów, uzupełnione specjalnemi zagadnieniami, stworzyłoby program nauczania, najodpowiedniejszy dla potrzeb K. K. O. w zakresie przygotowania fachowego sił kierowniczych.

W każdym bądź razie, obecnie i na najbliższą przyszłość kwestja przygotowania fachowego do pracy w K. K. O. pozostaje otwartą, a nie przypuszczamy, by ktoś mógł negować potrzebę i znaczenie fachowości.

W świetle powyższych rozważań sprawa przygotowania fachowego do pracy w dziedzinie działalności K. K.O. nabiera specjalnego znaczenia.

Nasuwa się więc pytanie, co się robi w tym zakresie dotychczas u nas, jak sprawa ta przedstawia się zagranicą i czy nie dałoby się wyzyskać u nas istniejących tu pewnych możliwości?

Jak wiadomo, odbywają się u nas perjodyczne, urządzane staraniem Związków regjonalnych Kas, kursy dokształcające dla dyrektorów i pracowników K. K. O. Kursy te mają za zadanie uzupełnić w ciągu paru tygodni braki względnie pogłębić fachowe wiadomości personelu Kas, których znajomość w praktyce życiowej jest niezbędna. Kursy więc noszą charakter ściśle praktyczny i z tego praktycznego punktu widzenia podaje się na nich słuchaczom pewną sumę wiadomości z dziedziny prawodawstwa, polityki kredytowej, techniki operacyj, książkowości i t. p. — niezbędną w pracy zawodowej na terenie działalności Kas.

Otóż, zdaniem naszem, kursy takie, skądinąd b. pożyteczne, nie mogą (zresztą nie mają tego zadania) zastąpić poważniejszego studjum, mającego na celu fachowe przeszkolenie pracowników. Krótkotrwałość ich i dorywczość stanowią tu dla nich główną przeszkodę.

Że kursy dłuższe i systematycznie prowadzone są więcej racjonalne, dowodzą tego przykłady zagranicy, szczególniej Niemiec, gdzie sieć kas komunalnych i poziom oszczędności są bardzo rozwinięte. W Niemczech dla kształcenia pracowników komunalnych kas oszczędności istnieją dwie uczelnie: „Deutsche Sparkassenschule" (Niemiecka Szkoła Kas Oszczędności) w Hanowerze i „Lehr-Institut für das Kommunale Sparkassen und Kreditwesen" (Instytut dla Kas Oszczędności i instytucyj kredytowych) w Berlinie. Słuchacze rekrutują się z całych Niemiec.

Wspomniany Instytut został utworzony przez Niemiecki Związek Kas Oszczędności w r. 1927 i jest przezeń finansowany. Instytut jest związany organicznie z berlińską „Akademją Nauk Administracyjnych" w ten sposób, że przedmioty ogólne studjuje się w Akademji, a przedmioty już ściśle specjalne w Instytucie. Warunki przyjęcia do Instytutu są następujące: wiek ponad 25 lat i praca w Kasie Oszczędności przynajmniej przez 3 lata. Czas trwania nauki wynosi jeden rok (2 semestry).

W innych krajach mamy podobne urządzenia *).

Jeżeli więc w Niemczech, gdzie wykształcenie zawodowe jest znacznie więcej rozwinięte, niż u nas, uznano za niezbędne szkolenie fachowe pracowników kas, tworząc w tym celu specjalne uczelnie o całorocznym programie nauczania (a podobne rozwiązanie problemu widzimy również w innych krajach), to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podobne postawienie sprawy u nas byłoby najbardziej racjonalnem rozwiązaniem. Ale tu wchodzą w grę momenty finansowe. Wiadomo, że w większości wypadków nie stać obecnie K. K. O. na poważniejszy wysiłek finansowy.

W tych warunkach można wysunąć tylko zupełnie konkretną propozycję, na ścisłych cyfrach opartą, którąby mogła służyć za punkt wyjścia do pewnych już poczynań realizacyjnych.

Istnieje możliwość wykorzystania znakomicie przykładu z rozwiązaniem problemu dokształcania pracowników samorządu terytorjalnego w Polsce.

---

*) I tak w Anglji istnieją kursy przysposobienia fachowego do pracy w kasach oszczędności, zorganizowane pod patronatem Związku Angielskich Kas Oszczędności. Utworzony został przytem przez sir Thomasa Jeffrey'a specjalny fundusz dla przyznawania nagród słuchaczom kursów, którzy się odznaczyli w naukach. Nauczanie trwa rok.

W Hiszpanji istnieje specjalna Akademja dla pracowników Kas w Barcelonie, we Włoszech — kursy dla pracowników Kas Oszczędności w Medjolanie i Bolonji, trwające 6 miesięcy.

Wreszcie w Rosji Sowieckiej został założony w tym celu specjalny fakultet przy „Instytucie Nauk Ekonomicznych i Przemysłowych im. Rykowa" w Moskwie, pozatem istnieją „Kursy przygotowawcze dla pracowników kas oszczędności i ich umiejętności technicznych" w Moskwie i Charkowie, w których nauczanie trwa od 4 do 6 miesięcy.

Ten trudny problem został rozwiązany przez powołanie w r. 1927 „Studjum Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie“, przyczem nazwa ta w ub. r. została zmieniona przez zastąpienie słowa „Studjum“ słowem „Kursy“. Wykłady na tych kursach, łącznie z egzaminami trwają 5 miesięcy. W roku odbywają się dwa cykle 5 miesięczne. Od r. 1927 do r. bież. odbyło się kursów czternaście (obecnie rozpoczął się piętnasty). Przeciętna frekwencja na kursie wynosi 60 osób. Przeszkolenie przeszło już ponad tysiąc pracowników.

Zdawaćby się mogło, że Kursy upadną z powodu niemożności tak długiego oderwania pracownika od warsztatu pracy, a tymczasem cieszą się one niesłabnącą frekwencją, mimo kryzysu i trudności finansowych związków komunalnych.

A przecież z początku, wydawało się zupełną niemożliwością delegowanie na kurs przeszkolenia do Warszawy np. sekretarza urzędu gminnego, poza którym pozostaje w gminie nieraz tylko jego pomocnik i rachmistrz, albo delegowanie inspektora samorządu gminnego lub sekretarza Rady Powiatowej. Jednak trudności te okazały się pokonalnemi, zaś duży pożytek przeszkolenia dla interesów instytucyj samorządowych jest powszechnie uznany.

Organizacja przeszkalania oparta jest na dwóch zasadach: płatny urlop i opłacenie czesnego (uczestnictwo w lokalnych funduszach dokształcania).

Nadmienić należy, że wspomniane lokalne fundusze dokształcania, przeważnie przy Wydziałach Powiatowych utworzone, umożliwiły regularne wyznaczanie na kursy kontyngentu pracowników w danym roku operacyjnym. Z funduszów na dokształcanie pokrywane jest czesne (kurs niższy 150, — wyższy 300 zł.), udzielana zapomoga na koszty podróży, zakup podręczników, a nawet wypłacane są zmniejszone djety. Pozatem z tychże funduszów, w wypadkach nieodzownej konieczności, wynajmywana jest zastępcza siła na czas nieobecności delegowanego pracownika.

Na kurs Administracji Komunalnej przyjmuje się tylko czynnych pracowników samorządowych, posiadających 3-letnią praktykę i wymagany cenzus naukowy.

Otóż K. K. O. mogłyby wziąć udział np. w powiatowych funduszach dokształcania i przeznaczyć w swym budżecie rocznym na ten cel 300 zł. Nie będzie to przytem stałe obciążenie, a tylko na okres kilku lat, w zależności od tego, ilu pracowników będzie przechodzić przeszkolenie (jeden na rok).

Dla b. słabych finansowo K. K. O. możnaby utworzyć fundusze zapomogowe przy związkach regjonalnych K. K. O., składające się z drobnych dotacyj wszystkich zrzeszonych Kas, a także z dotacyj banków komunalnych.

W ostatecznym wypadku słabsze K. K. O. mogłyby delegować pracownika raz na 2 lata.

Wreszcie sami zainteresowani pracownicy — sądzę — chętnieby się zgodzili na potrącanie im pewnych kwot miesięcznie w ciągu roku, ażeby potem te pieniądze posłużyły im na koszta podróży i na zakup podręczników.

Teraz pozostaje strona programowa zagadnienia. Okoliczności składają się, naszem zdaniem, wyjątkowo pomyślnie, gdyż program Kursów Administracji Komunalnej przy W. W. P. w znakomitej swej części będzie się nadawał dla pracowników K. K. O.; oczywiście niektóre przedmioty należałoby opuścić, a dodać na ich miejsce nowe, wiążące się z działalnością i zadaniami K. K. O.

Przypuśćmy więc, że doda się najwyżej pięć nowych przedmiotów po 20 godzin wykładowych każdy, co czyni razem 100 godzin. Te 100 godzin będą kosztowały 2.000 zł. Trzeba zatem, by frekwencja pracowników K. K. O. na kursie wynosiła minimum 8 osób (czesne po 300 zł.), a już kurs specjalny będzie opłacony bez żadnych dalszych kosztów na ten cel.

Wydaje nam się, że przy najbardziej pesymistycznem obliczeniu na 8 osób w roku śmiało liczyć można.

Biorąc pod uwagę K. K. O. powiatowe i miejskie, nie popełnimy błędu, utrzymując, że przeszkolenia będzie wymagało w każdym razie kilkuset pracowników.

Uważamy, że koncepcja wykorzystania Kursów Administracji Komunalnej jest ze wszystkich możliwych jedynie realna dla K. K. O. i przytem najbardziej dostosowana do ich potrzeb.

Z chwilą, gdy sprawa systematycznego fachowego dokształcania pracowników K. K. O. zostanie zrealizowana, dodatnie skutki tego nie dadzą na siebie długo czekać.

M. H. P.

Zasady nowoczesnej racjonalnej Księgowości

(D. c.).

VII. NORMALIZACJA FORMULARZY, STOSOWANYCH W KSIĘGOWOŚCI INSTYTUCYJ KREDYTOWYCH.

Z omówienia ogólnych zasad mechanizacji wiemy, że przy jej wprowadzaniu używane są trojakiego rodzaju środki pomocnicze. Jednym z tych środków, obok stosowania nowych metod pracy oraz maszyn i przyrządów, jest normalizacja formularzy, używanych w biurach handlowo - przemysłowych i bankowych. Chodzi tu jednak nietylko o formularze jednolite, t. j. jednego typu, lecz również o dopasowanie do nich dowodów, na których opiera się księgowanie.

Każda suma, należąca do danej buchalterji, figuruje wszak najpierw na dowodzie, z którego, zależnie od stosowanej metody księgowości, idzie do tych lub innych ksiąg źródłowych, zasadniczych, na konta główne lub pomocnicze, zbiorowe lub szczegółowe. Otóż, jeżeli w tym przebiegu kolejność dat, treści, uwag i sum będzie wszędzie jednakowa, to już usuniemy w znacznym stopniu potrzebę dłuższego i każdorazowego zastanawiania się nad wykona-

niem danej pracy, a wszak to jest, zdaniem racjonalistów, mechanizacją. Z tego wynika, że normalizacja ma się zaczynać od dowodu, tego początku i tej podstawy każdego księgowania.

W tym celu w praktyce stosowane są najrozmaitsze środki, np. specjalne stemple, które stawiamy na dowodach. Stemple takie zawierają poza Nr. konta, treścią i datą tytuły wszystkich rachunków Księgi Głównej. Buchalter, wypisując dyspozycję księgowania, tylko oznacza rachunki, na które suma musi być wpisana. O ile pozycja jest złożona, t. j. o ile obciążyć trzeba jeden rachunek, a uznać kilka lub odwrotnie, rozbicie jej następuje odrazu na dowodzie, a właściwie na stemplu. Stemple te mogą być pojedyńcze, służące jednocześnie dla stron „Winien“ i „Ma“, i podwójne, t. j. jeden dla strony „Winien“, drugi dla „Ma“.

Jeszcze częściej podstawy księgowania tworzone są wewnętrznie. W tym celu używa się bloków, w których po każdym stałym arkuszu są dwa arkusze, przeznaczone na kopje i łatwo się wyjmujące. Jedna z kopij służy do obciążenia, druga do uznania, stały zaś arkusz idzie do kontroli. Grupowanie takich podwójnych dowodów przed księgowaniem odbywa się w specjalnych szafkach.

Typ takiej szafki, używanej w „Głogotece“, księgowości codziennych bilansów, przewiduje jednakową ilość szufladek poziomych i pionowych. Na górze i na dole oraz z boków rozmieszczone są nazwy rachunków w tej samej kolejności, przyczem pionowe oznaczają obciążenia, poziome uznania. Grupowaniu podlegają dowody albo całego dnia poprzedniego, albo też części dnia bieżącego (w instytucjach kredytowych), poczem następuje księgowanie, które dzięki temu uprzedniemu grupowaniu jest już ułatwione i uproszczone.

Oprócz powyżej wymienionych są jeszcze inne sposoby normalizacji dowodów, już zgóry przewidujące cały przebieg księgowania. Wyliczyć je tu wszystkie niepodobna. Musimy tylko pamiętać, aby przy stwarzaniu dowodów wewnętrznych uwzględnione były:

a) przejrzystość,

b) kolejność danych, potrzebnych do księgowania,

c) oznaczanie ważniejszych rzeczy, np. przez obramowanie.

Przechodząc obecnie do omówienia normalizacji formularzy, stosowanych w instytucjach kredytowych, poświęcę przedewszystkiem kilka słów teorji tego zagadnienia.

Normalizację formatów ustanawiają Komitety normalizacyjne, istniejące we wszystkich prawie państwach, m. in. i w Polsce.

Odróżniamy normy zasadnicze, mające znaczenie ogólne, i normy fachowe, dotyczące pewnej gałęzi pracy.

Normalizacja ma na celu przez ograniczenie ilości i wielkości formularzy osiągnąć jednolitość i porządek.

Normalizacja nietylko jest sprawą techniczną, gdyż ma także znaczenie gospodarcze, daje bowiem wielką oszczędność. My nie posiadamy pod tym względem danych, lecz Ameryka, jak twierdzi „Handbuch der Rationalisierung“ w 1928 roku na normalizacji formularzy rachunków, zapytań i zamówień oszczędziła 15 miljonów dolarów. Zasady normalizacji dotyczą nieraz tylko formatu, pozostawiając wolną rękę co do treści i jej rozmieszczenia, nieraz jednak zajmuje się i szczegółami.

Dla bankowości normalizacja formularzy jest bardzo ważna. Podlegają jej wszystkie formularze zarówno stosowane w księgowości, jak i w stosunku do klijentów, innych banków, maklerów i t. p.

Na zakończenie części teoretycznej podaję kilka praktycznych wskazówek przy układaniu formularzy.

1) Nie należy używać formularzy zbyt małych i zbyt dużych. Małe łatwiej giną i są nieporęczne w użyciu, duże zaś gorzej stoją w szufladach, trudniej jest wkładać je do maszyn. Zbyt wielkie formularze powstają zazwyczaj w ten sposób, że są przeładowane danemi, nieraz zbytecznemi. W każdym razie należy brać dla formularzy znormalizowane formaty papieru, bo w ten sposób otrzymujemy z jednej strony mniej odpadków, co znacznie wpływa na cenę, z drugiej strony nie potrzebujemy specjalnej wielkości szafek, szuflad, kart porządkowych i t. p., które również są znacznie droższe.

2) Na kartach, przeznaczonych dla ręcznego zapisywania, mogą być linje poziome (wydrukowane), na kartach dla maszynowego księgowania linje te są niepotrzebne, gdyż przy takiem księgowaniu nie zawsze się natrafia ściśle na wiersz.

3) Dla formularzy, które stale i przez dłuższy czas są w użyciu i które zwykle zapisywane są z obu stron (karty kontowe), należy brać papier w gatunku dobrym, dla arkuszy dziennikowych wzgl. memorjałowych, używanych tylko jednorazowo i zapisywanych z jednej strony, wystarczy papier gorszy. Stosowanie papieru kartonowego lub też cienkiego zależy od tej lub innej metody przebitkowej. Hinz i jego naśladowcy używają papieru kartonowego (grubszego), Ruf z naśladowcami cienkiego.

4) W każdem przedsiębiorstwie powinien być sporządzony wykaz wszystkich używanych formularzy, a to w celu lepszego orjentowania się i ewent. stopniowego uzupełniania go, formularze bowiem należy wprowadzać dla wszystkich częściej się zdarzających prac. W celu usuwania usterek i niedogodności zauważonych przy stosowaniu formularzy w praktyce, należy je od czasu do czasu przeglądać i odpowiednio zmieniać.

5) Przy układaniu formularzy należy przedewszystkiem rozmieścić rubryki pieniężne; na inne, przeznacza się tyle miejsca, ile pozostało. Jeżeli rubryka na treść lub uwagi okaże się za wąska, należy raczej na każdy zapis użyć 2 wierszy, ale nie brać formularza następnej wielkości, gdyż będzie ona podwójną. Należy bowiem pamiętać, że stosunek między wielkością znormalizowanych formularzy jest zawsze jak 2 do 1.

Przejdę teraz do omówienia praktycznej strony zagadnienia normalizacji formularzy.

Nawiązując do tego, co już mówiłem w tej sprawie w rozdziale „Racjonalizacja księgowości“ (Nr. 4, str. 55/56), przedewszystkiem wyliczę, jakie formularze przewiduje autor „Die moderne Bankbuchhaltung für mittlere und kleinere Bankbetriebe“ dla instytucyj kredytowych poza znormalizowanemi

blankietami listowemi. Mamy tu następujące formularze:

1) Pokwitowanie wpłaty z kopją - przebitką, która służy jako dowód kasowy, a więc jako podstawa do księgowania. Oryginał nosi tytuł „pokwitowanie", przebitka zaś „dowód kasowy". Taki formularz może służyć zarówno dla wpłat na własny, jak i cudzy rachunek. W pierwszym wypadku poza Nr. konta i zwykłą na pokwitowaniach treścią na formularzu w obramowaniu mieści się wzmianka o stanie konta wg. niżej umieszczonego wzoru Nr. 1.

Pańskie nowe saldo wynosi	
RM.	RM.
	3.768.50
na ciężar Pański	na dobro Pańskie
Z. B. i O.	

Wzór Nr. 1.

2) Pokwitowanie wypłaty również z przebitką, która nosi tytuł danej instytucji kredytowej. Pokwitowanie poza zwykłą treścią zawiera Nr. konta i Nr. dowodu kasowego, przebitka zaś, która przeznaczona jest dla klijenta, zawiera tylko Nr. konta, a pozatem:

a) wzmiankę o dokonaniu wypłaty na ciężar klijenta,

b) prośbę o przyjęcie tego do wiadomości w celach uzgodnienia kont,

c) wzmiankę o stanie konta.

3) Formularz dotyczący obliczenia weksli, czyli t. zw. nota dyskontowa. Wzór tego formularza dla odmiany podaję w całości:

Adres

Miejscowość i data ....
Nr. konta ....
Krótka treść o otrzymaniu weksli i uznaniu ze zw. z. wpływu.

Podpis

Data pł.	Gdzie płatny	Dni	Numery	Suma
6. 11. 31.		36	396	1.100.—
8. 11. 31.		38	378	995.50
20. 11. 31.		50	603	1.205.—
25. 11. 31.		55	897	1.630.25
10. 12. 31.		70	595	850.—
			2869	5.780.75
Wzmianka o stanie konta wg. wzoru Nr. 1.	9% od powyż. numer		71.70	
	1/4% prowizji . . .		23.90	
	Porto i koszty. . .		1.29	96.80
	Waluta		1.10.31	5.683.95

Wzór Nr. 2 formularza, dotyczącego oblicznia weksli.

4) Formularz, dotyczący uznania klijenta za nadesłane czeki (Scheck - Gutschriftsformular). Formularz ten, co do górnej części, jest podobny do wzoru Nr. 2. Dolna część ma oczywiście mniej rubryk, a więc tylko dla wyliczenia czeków, sum i waluty. Na samym dole jest wzmianka o stanie konta.

5) Formularz dotyczący obliczenia efektów z przebitką, przeznaczoną dla księgowości. Wzór tego formularza ze względu na jego stosunkowo skomplikowany układ umieszczam poniżej.

Nazwa inst. kred.

Adres

Miejscowość i data ....
Numer konta ....
Krótka treść zawiadomienia o nabyciu efektów na skutek polecenia klijenta.

Podpis

			Kurs	Winien		Ma
M. 5000 8% Pruskie Poz. ser. 47			*94 1/2%*	4725	—	
8% za 91 dni				91	—	
				4816	—	
Kurtaż	Prowizja	Giел. pod obrot.	Porto, koszty			
3.75	12.05	—.75	6.60	26	05	
Wzmianka o stanie konta wg. wiadomego wzoru		Wal. 3. 10. 31.		4842	05	

Nr. 3. Wzór formularza dotyczącego obliczenia efektów.

6) Formularz zbiorowy dla obciążenia i uznania wszystkich pozostałych operacyj (przekazów, przelewów, podnoszeń za czekami, kosztów i t. p.).

Formularz ten również składa się z 2 części górnej i dolnej. Górna zawiera rzeczy już znane, dolna podzielona jest na rubryki: a) treść księgowania, b) „Winien", c) Waluta i d) „Ma". Pod rubrykami stan konta.

Autor omawianej broszury jest zdania, że ilość ta powinna w zupełności wystarczyć małym i średnim inst. kred., powiększenie może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach. Radzi nie iść za przykładem wielkich banków, które mają zupełnie inną organizację i specjalne zadania.

Poza drukami, które przewiduje Hinz dla średnich i mniejszych instytucyj kredytowych i które, wypisywane w 2 egzemplarzach, z jednej strony mają stanowić podstawę do księgowania, z drugiej zaś strony mają być środkiem komunikowania się z klijentami w sprawach buchalteryjnych, są jeszcze następujące formularze:

1) formularze dla kont osobowych i rachunków rzeczowych, t. zw. karty kontowe;

2) arkusze dziennikowe wzgl. memorjałowe.

Karty kontowe mają linjaturę, dostosowaną do metody księgowania. Obok rubryk dla „Winien" i „Ma", bardzo często jest rubryka dla salda. Przy metodach maszynowych mamy nawet dwie rubryki: na stare saldo, które służy za punkt wyjścia dla każdego księgowania, oraz na nowe saldo, które po każdem księgowaniu oblicza poprzeczny licznik maszyny. Płaskopiszące maszyny do księgowania typu Elliot - Fisher wypuściły obecnie na rynek maszyny o 2 poprzecznych licznikach, co stwarza nowe ciekawe możliwości i korzyści.

Wzorów kart kontowych nie podaję, gdyż można je znaleźć w licznych prospektach, dotyczących me-

tod przebitkowych i systemów kartkowych. Zagranicą niektóre drukarnie wyrabiają i mają stale na składzie karty kontowe w najrozmaitszych formatach i dla najrozmaitszych celów.

Arkusze dziennikowe wzgl. memorjałowe, używane w instytucjach kredytowych, trudniej się dadzą pogodzić z formatami znormalizowanemi. Tu wielkość arkusza często zupełnie zależna jest od przyrządów metod przebitkowych i od maszyn księgujących, o ile stosowane są metody nowe. Przy stosowaniu metod starych używane są w mniejszych instytucjach kredytowych arkusze, przeważnie z linjaturą amerykańską, nieco zmodernizowaną. Dwa wzory takich arkuszy podałem już w poprzednich rozdziałach (Nr. 4, str. 56 i Nr. 7, str. 99). Sporo wzorów dla różnych oddziałów bankowych znajdą czytelnicy w pracach polskich Jeziorskiego i Pilińskiego oraz w pracach niemieckich Grünera, Didrichsa i Tomautza. Ponieważ jednocześnie z księgowaniem na tych arkuszach załatwiane są w instytucjach kredytowych konta klijentów, wyciągi, zawiadomienia i t. p., arkusze te w części, odpowiadającej tym kartom i t. d. również muszą być znormalizowane.

(D. n.). *Adolf Tytz.*

Dzieje oszczędności w Polsce

VII.

Pod zaborem pruskim.

Pierwszą instytucję pieniężną do gromadzenia oszczędności na ziemiach b. zaboru pruskiego otwierają władze zaborcze w 1827 roku. Jest to *Komunalna Kasa Oszczędności w Poznaniu.* Ale żywot jej trwa niedługo: w 1833 roku likwiduje się, wskutek zbyt słabej frekwencji. Społeczeństwo polskie przyjęło ją bez większego zainteresowania. Przerwa trwa lat kilka. W 1838 roku miejscowe władze komunalne wznawiają działalność tej instytucji, opierając ją na nowem prawie regulaminowem, ogłoszonem w tym roku przez rząd pruski dla tego rodzaju kas w państwie [1]). W myśl pomienionego regulaminu *komunalne kasy Oszczędności* mogły powstawać w miastach i miasteczkach, zakładane przez związki komunalne powiatowe, miejskie i gminne; stanowiły przedsiębiorstwa tych związków bez własnej osobowości prawnej; korzystały z przywileju pewności pupilarnej ,przyczem związki komunalne gwarantowały pewność lokaty całkowitym swym majątkiem i dochodami; miały prawo określania wysokości wkładów, z zastrzeżeniem, że minimum ich ma być tak niskie, jak tylko warunki zezwalają na to, bo kasy te przeznaczone są przedewszystkiem dla osób niezamożnych, którym należy udostępnić składanie najdrobniejszych kwot oszczędnościowych. (To też w Prusach spotyka się wkłady pięcio fenigowe, a w 300 prawie kasach nie ograniczono wysokości lokat).

Na terenie ziem polskich pod zaborem pruskim, występują odtąd te kasy na widownię coraz liczniej i rozwój ich zwiększa się i potężnieje pod względem dopływu wkładów oszczędnościowych.

Do końca 1860 roku było ich przeszło dwadzieścia w obrębie samej Wielkopolski. Z biegiem czasu wzrastają do cyfry znacznej, a więc na progu niepodległości Polski, w 1918 roku, są w liczbie: w W. Ks. Poznańskiem 96, na Pomorzu (dawnej prowincji zachodnio - pruskiej) 54; wkładów posiadają 708,8 miljonów marek, z czego na W. Ks. Poznańskie przypada 367,7 milj. marek, a na Pomorze — 341,1 milj. marek.

Przytem, pod koniec wieku dziewiętnastego rozszerzyły zakres swej pracy: wyszły ze szczupłego kręgu kas oszczędnościowych na szersze tory rozgałęzionych operacyj bankowych. Poszły za duchem czasu, bo w całym świecie szła w tym kierunku organizacja komunalnych kas oszczędności.

Wprawdzie było bardzo wielu przeciwników tej reorganizacji, nawet w samem państwie pruskiem, jednak rząd pruski wprowadził ją u siebie w 1892 r., dla całego państwa.

Jeden ze zwolenników tej modyfikacji w Prusach, tak odpowiadał przeciwnikom tych zmian w komunalnych kasach oszczędności: „Jest to oczywistym błędem powtarzać ciągle, że kasy oszczędności służą jedynie na to, aby gromadzić drobne oszczędności ludzi niezamożnych, w praktyce kasy oszczędności, dzięki znacznym swoim obrotom, celowi temu służyć przestały“ [1]).

Według nowego prawa pruskiego kasy komunalne nie były ograniczane rygorami, gdzie i w czem miały lokować posiadane oszczędności. Roztoczony był nad niemi tylko nadzór państwowy i ciążyła odpowiedzialność materjalna związków gminnych, ale dowolnie mogły dysponować funduszami na cele kredytowe, czy to gminom, stowarzyszeniom pożyczkowym, lombardom, osobom prywatnym pod weksle i zabezpieczenia hipoteczne; wreszcie nabywać miały prawo papiery państwowe i inne, notowane na giełdzie. Tworzyły one zwiazki swoje i centralne instytucje finansowe dla regulowania, upraszczania i ułatwiania cyrkulacji pieniędzy pomiędzy kasami, w dążeniu do wytworzenia obrotu bezgotówkowego, żyrowego. Zawarły następnie umowę z pocztą, co do wypłaty gotówki w każdym urzędzie pocztowym okazicielowi czeku, wystawionego na centralę żyrową. Należy zaznaczyć, że urzędy pocztowe nietylko w państwie pruskiem, ale w całem cesarstwie niemieckiem nie posiadały Kas Oszczędnościowych, jakie zostały zaprowadzone przy tych urzędach w innych państwach Europy, za wzorem Anglji. Rząd niemiecki nie chciał przez to zwiększać pracy w urzę-

[1]) Die Einrichtung des Sparkassen — wesens betr. vom 12 Dezember 1838.

[1]) Dr. Berthold Michael: „Sparkassen und Checkverkehr“, Berlin. 1892, fol. 43.

dach pocztowych, gdy te już prowadziły akcję ubezpieczeń robotników; następnie powodował się obawą, że Kasy Oszczędnościowe przy pocztach będą wytwarzały konkurencję innym Kasom tego rodzaju.

Wielkopolskie kasy komunalne w 1892 roku utworzyły, za przykładem innych prowincyj pruskich, *Związek Rewizyjny*, przy którym, w kilka lat później, powołały do życia centralną instytucję finansową pod nazwą: „Sparkassen — Girozentrale", obecnie: *Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu.*

Kasy pomorskie złączyły się z Kasami wschodnio-pruskiej prowincji i utworzyły wspólny związek z centralą finansową w Królewcu.

Zarządy i kierownictwo, w komunalnych kasach oszczędności b. zaboru pruskiego, spoczywały w rękach niemieckich. Polacy nie byli dopuszczani do władz pomienionych.

W tym stanie rzeczy, polityka kredytowa tych Kas mogła omijać interesy gospodarcze ludności polskiej, a popierać własne, swej narodowości, a wrogie społeczeństwu polskiemu, które w głównej mierze posiadało swe wkłady w tych instytucjach. Gdy bowiem zaczęły powstawać komunalne kasy oszczędności na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, ludność polska nie posiadała jeszcze ani jednego zakładu pieniężnego polskiego, do któregoby mogła wnosić swe oszczędności na kapitalizację dla swoich potrzeb. To też wobec zakusów bezwzględnej germanizacji, które z dziedziny politycznej przenosić się zaczęły również na teren gospodarczy, ludność polska zdawałoby się bezbronna wobec świata germańskiego, sięgnęła po broń jedynie skuteczną, jaką było organizowanie kapitału własnego w instytucjach polskich, kierowanego na potrzeby kredytowe rodzime w polskiem rolnictwie, rzemiosłach, handlu i przemyśle.

Zacziątki tych poczynań widać w pracy dr. Karola Marcinkowskiego w 1838 r., kiedy powstał dla podniesienia stanu średniego „Bazar Poznański", założony przez tego wielkiego patrjotę i działacza społecznego. W kilkanaście lat potem, na prowincji, powstaje w 1850 r. w Śremie, pierwsza polska „Spółka dla oszczędności i pożyczek wekslowych". W dwa lata później założona została „Kasa wzajemnej pomocy" w Poznaniu (1852 r.).

Ze skromnych tych zaczątków powstał potężny ruch na polu *spółdzielczości kredytowej* polskiej. Już w r. 1868, kiedy rząd pruski wydał państwową ustawę o spółkach zarobkowych i gospodarczych, istniało pod zaborem pruskim 25 spółek kredytowych, gromadzących oszczędności i udzielających pomocy kredytowej ludności polskiej, pracującej w warsztatach rzemieślniczych, na roli, w handlu i przemyśle. Łącznie mamy już wówczas prawie tyle spółdzielni kredytowych, ile powstało komunalnych kas oszczędności w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Odtąd ruch ten rozwijał się coraz silniej, stanowiąc jedynie realną odpowiedź żywiołu polskiego w walce z wzmagająca się fala germanizacji. Gdy w 1886 r. sejm pruski uchwalił drakońskie prawo o rugowaniu Polaków z ziemi ojczystej i osadzaniu na ich miejsce kolonistów niemieckich, istniały pod zaborem pruskim (bez Śląska) 64 spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe z 8.908.417 marek wkładów oszczędnościowych. Ruch ten wzmagał się nieustannie, jak to widać z poniższego zestawienia:

w 1890 r.	75	spółdz.	z	12.523.183	mk. wkładów
„ 1895 „	87	„	„	16.774.448	„ „
„ 1900 „	113	„	„	37.787.516	„ „
„ 1905 „	149	„	„	87.421.051	„ „
„ 1910 „	209	„	„	204.612.829	„ „
„ 1911 „	221	„	„	231.007.196	„ „

Co do liczby wkładców, to podniosła się ona z 43.019 osób w 1900 roku do 156.857 w 1909 roku, a zatem o 264%, a suma oszczędności o 369% [1]).

Na Górnym Śląsku w okresie od 1907 r. do 1911 roku założono spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych i zebrano wkładów:

W 1907 r.	spółdzielni	13	wkładów	19.027.208 mk.
„ 1909 „	„	14	„	25.344.404 „
„ 1911 „	„	17	„	32.703.397 „

Pomienione spółki pieniężne organizowane były na jednolitych zasadach spółdzielczych systemu Schultzego z Delitzsch. Połączono je następnie w jeden związek, obejmujący spółki z Poznańskiego, Pomorza i Śląska pod nazwą: „*Związek Spółek Zarobkowych Polskich*", w 1871 roku, a centralną instytucją finansową stał się Bank Włościański, jako spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 600.000 mk., założony przez ogół obywateli polskich w 1872 roku. Następnie, w 1885 roku powołano do życia *Bank Związku Spółek Zarobkowych*, jako centralę spółek zarobkowych i gospodarczych do „przyjmowania i wypożyczania pieniędzy, i to nietylko wobec spółek pożyczkowych, ale także i osób prywatnych" [2]). W 1911 roku Bank ten posiadał wkładów osób prywatnych, poza spółkami, 27.334.709 mk.

W działalności nad rozwojem tych wszystkich instytucyj oszczędnościowo-pożyczkowych zasłużył się szczególnie ks. Augustyn Szamarzewski ze Środy, który, jako patron tych spółek, nawołuje w jednej swej publikacji do oszczędności, mówiąc: „niema złota — są tylko miedziaki, które jeszcze rdza długów upadku majątkowego i niegospodarstwa zjada... z przeszłości pozostały nam tylko miedziaki. Cała zagadka naszego położenia będzie rozwiązana — gdy nie będziemy się łudzić i pojmiemy, że w epoce miedzi żyjemy, gdy będziemy umieli gospodarować miedziakami. Małemi kapitalikami musi nasz świat pracować — przywrócić sobie byt, mienie, stanowisko i znaczenie, harcować z różnorodną konkurencją...".

Ks. Szamarzewski poświęca się pracy w spółkach z zapałem i zaparciem, „najczęściej własnym kosztem odbywał podróże po spółkach i przeważnie z własnych zasobów opłacał wydatki w czasie swych niekiedy na tygodnie całe się rozciągających wizytacji" [3]).

Następnym krzewicielem i orędownikiem tego ruchu kapitalizacji wewnętrznej i obrony warsztatów pracy, stał się niezapomniany dalszy patron

1) Władysław Tomaszewski „Pół wieku spółek zarobkowych i gospodarczych", Poznań, 1912 r., tom II, tabl. VI, str. 221.

2) Wł. Tomaszewski: „Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku", str. 17, tom II.

3) Tomaszewski, tamże str. 39.

Związku, ks. prałat Piotr Wawrzyniak i wreszcie ks. kanonik Stanisław Adamski, następca ks. Wawrzyniaka, a obecny biskup djecezji Górnośląskiej.

W ten sposób, dzielnica b. zaboru pruskiego mogła poprowadzić w pewnej mierze skuteczną obronę swoich interesów materjalnych i narodowych, wobec ataków wroga, budząc tem zachwyt i uwielbienie rodaków z innych dzielnic, a podziw obcych.

Znany kooperatysta i działacz angielski, Henri W. Wolff w dziele swojem p. t. „Peoples Banks a record of social and economic success" (Londyn 1910 rok) tak się wyraził o tych sukcesach Polaków pod zaborem pruskim:

„Świetność polskich banków, spółek, podniesiona niezawodnie przez szczególny dobór zawodów ich członków, spowodowała ich rozwój i siłę spoistą w szalonym rozpędzie... Jakość tych banków ludowych niech osądzona będzie potokiem wzrastających oszczędności, które im się udało zebrać, a które dowodzą po pierwsze, że spółki te mają zaufanie, po drugie, że umieją utrzymać skrupulatnie czystość w interesach. Sądzone z tego punktu spółki polskie zdziałały cuda" [1]).

Wśród Niemców te „cuda" wzbudzały alarmy trwogi, jak stwierdzały to ich publikacje w tym przedmiocie.

Mieczysław Kaczanowski.

[1]) Dr. Jerzy Michalski: Polskie kooperatywy i kasy oszczędności.

Regulamin Ramowy dla Lokalnych Komitetów Propagandy Oszczędności*).

I. Siedziba i skład Komitetów.

Powiatowy Komitet Propagandy Oszczędności powstaje w mieście, będącem siedzibą K. K. O. z jej inicjatywy, w drodze zaproszenia: 1) delegatów lub przedstawicieli władz i instytucyj państwowych i samorządowych oraz organizacyj społecznych i 2) poszczególnych działaczy społecznych.

(Uwaga: O ile na danym terenie działają dwie kasy: miejska i powiatowa, obie kasy wspólnie organizują jeden Komitet).

Do Komitetu obowiązkowo m. in. winne być zaproszone conajmniej następujące osoby: 1) starosta, 2) prezydent lub burmistrz miasta powiatowego, 3) sekretarz Sejmiku (Magistratu) lub inspektor samorządu gminnego, 4) inspektor szkolny, 5) prezes powiatowego zarządu związku nauczycielstwa polskiego, 6) prezeska związku pracy obywatelskiej kobiet, 7) miejscowy ksiądz proboszcz i 8) przedstawiciel wojskowości.

Zaproszenia na Walne Zgromadzenia winny być wystosowane do wszystkich organizacyj społecznych, istniejących na terenie działalności Kasy, bez różnicy narodowości, wyznania, zabarwienia politycznego, a więc do związków i stowarzyszeń spółdzielczych, zawodowych pracowniczych i urzędniczych; kulturalno - oświatowych, społeczno - gospodarczych; kobiecych, młodzieżowych, b. wojskowych i t. d. oraz do prasy miejscowej.

II. Cele i zadania.

Celem Komitetu jest szerzenie idei oszczędności wszystkiemi dostępnemi środkami za pomocą systematycznego jej propagowania wśród ludności powiatu.

Na drodze do osiągnięcia tego celu stoją przed Komitetem zadania następujące:

a) dbałość o skooptowanie przedstawicieli i wybitniejszych działaczy z wszystkich organizacyj społecznych z terenu działalności danej k. k. o.;

b) prowadzenie systematycznej propagandy oszczędnościowej na terenie działania k. k. o. i poszczególnych organizacyj, według zgóry opracowanego przez Komitet planu, a obejmującego okres kilkoletni (przynajmniej roczny).

III. Organa Komitetu.

Organami Komitetu są:
1. prezydjum,
2. walne zgromadzenie członków.

Do **prezydjum** zasadniczo wchodzą osoby wymienione w ustępie drugim działu I niniejszego regulaminu, oraz dyrektor K. K. O., który z urzędu jest sekretarzem Komitetu, a ponadto do trzech członków, wybranych przez walne zgromadzenie osób i przedstawicieli organizacyj, zaproszonych przez Komitet.

Prezes i conajmniej jeden vice - prezes są wybierani przez plenum prezydjum i łącznie z sekretarzem stanowią prezydjum ścisłe, które rozdziela między siebie funkcje kierowników komisyj Komitetu.

Posiedzenia prezydjum zwoływane są przez sekretarza na polecenie przewodniczącego lub urzędującego zastępcy — w miarę potrzeby, przynajmniej jednak raz na 3 miesiące.

Na posiedzeniach tych przewodniczy prezes lub jeden z vice-prezesów. Porządek obrad, z których protokuł prowadzi sekretarz, a podpisują obecni na posiedzeniu, ustala prezes w porozumieniu z sekretarzem.

Porządek obrad obejmuje:
1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia;
2) sprawozdanie okresowe z czynności:
   a) prezydjum,
   b) poszczególnych komisyj;
3) wnioski, dotyczące pracy na najbliższy, ściśle wyznaczony okres, tak komisyj, jak poszczególnych członków prezydjum.

Do ważności uchwał wymagana jest obecność na posiedzeniu przynajmniej 3 członków, w tem prezesa lub vice-prezesa i sekretarza. W razie równości głosów — przeważa głos przewodniczącego.

*) Regulamin powyższy, opracowany przez Związek K. K. O. w Warszawie, został przyjęty przez Radę Związku Związków K. K. O. w dniu 26.IV.1934 r. — jako regulamin ramowy dla stałych Lokalnych Komitetów Propagandy Oszczędności, których tworzenie przy poszczególnych Kasach zaleciła Rada Związku Związków K. K. O. w końcu roku ub. (Przyp. Red.).

Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje przewodniczący raz do roku, przynajmniej na miesiąc przed obchodem „Dnia Oszczędności". Nadzwyczajne zaś — w miarę potrzeby. Na Walnych Zgromadzeniach przewodniczy prezes Komitetu.

Walnemu Zgromadzeniu składa prezydjum sprawozdanie z działalności swojej oraz komisyj za okres ubiegły.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Wnioski członków i referaty winny być zgłoszone do prezydjum przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia. Walne Zgromadzenie wybiera do trzech członków prezydjum na okres roczny.

IV. Komisje.

Prezydjum powołuje z pośród swego grona i osób dokooptowanych następujące komisje stałe: 1) młodzieżową, 2) organizacyj miejskich i 3) wiejskich.

Komisje zajmują się:

1) **propagandą za pomocą słowa żywego**, organizując odczyty, przemówienia i referaty na zjazdach, konferencjach, w kinach i t. p. oraz szkoląc referentów;

2) **propagandą za pomocą słowa drukowanego**, przygotowując odezwy, ulotki, nadruki propagandowe, ogłoszenia, reklamy, komunikaty i artykuły do prasy miejscowej; opracowując tematy dla prac konkursowych w szkołach, na kursach rolniczych i innych specjalnych; wydając broszury i gromadząc materjały ze Związku Kas i t. d.;

3) **przygotowaniem i prowadzeniem propagandy świetlnej** (filmy, przezrocza, latarnie magiczne).

Przewodniczącymi komisyj są delegowani członkowie prezydjum. W skład Komisji wchodzą ponadto osoby dokooptowane z grona członków Komitetu.

Przynajmniej raz na kwartał odbywają się posiedzenia komisyj dla wysłuchania sprawozdań i opracowania wniosków na posiedzenie prezydjum. Zebrania te są zwoływane przez sekretarza Komitetu w porozumieniu z prezesem Komitetu.

V. Wydatki.

Wszelkie wydatki Komitetu, związane z realizacją jego zadań, pokrywane są przez Komunalną Kasę Oszczędności w granicach jej budżetu przeznaczonego na propagandę po uprzedniem zatwierdzeniu przez Zarząd K. K. O. projektu, przedstawionego przez sekretarza Komitetu. O ile Komitet został zorganizowany wspólnie przez dwie Kasy Oszczędności, obie Kasy ponoszą wydatki związane z działalnością Komitetu, proporcjonalnie do wysokości posiadanych wkładów oszczędnościowych.

Kronika krajowa

Przejęcie K. K. O. b. powiatu pleszewskiego.

Na zasadzie uchwały Rady Powiatowej powiatu jarocińskiego z dnia 2 marca 1934 r., zatwierdzonej przez Wojewodę poznańskiego w dniu 24 kwietnia b. r., Komunalna Kasa Oszczędności b. powiatu pleszewskiego została przejęta z dniem 1 kwietnia 1934 r. przez Komunalną Kasę Oszczędności Powiatu Jarocińskiego w Jarocinie i przekształcona z tymże dniem na oddział Kasy przejmującej z siedzibą w Pleszewie.

Działalność Banku Akceptacyjnego w 1933 r.

Świeżo wydane sprawozdanie z działalności Banku Akceptacyjnego za okres od dnia 1 czerwca do 31 grudnia 1933 roku zawiera szereg ciekawych informacyj i cyfr, z których niektóre podajemy poniżej, ze specjalnem uwzględnieniem K. K. O.

Jak wiadomo, Bank został prawnie zawiązany w dniu 29 maja 1933 r. w formie spółki akcyjnej z kapitałem zakładowym w wysokości 12.500.000 zł., pokrytym całkowicie przez Skarb Państwa (6,5 milj. zł.), Bank Polski (3,0 milj. zł.) i oba banki państwowe (po 1,5 milj. zł.). Prace wstępne o charakterze organizacyjnym i propagandowym pochłonęły prawie 5 miesięcy, tak, że pierwsze czynności, związane z zatwierdzaniem układów konwersyjnych i przyznawaniem kredytów akceptacyjnych instytucjom wierzycielskim, rozpoczęły się dopiero w październiku.

Liczba instytucyj uprawnionych do bezpośredniej współpracy z Bankiem, wynosiła w końcu 1933 r. 221, w czem 69 K. K. O. (na 1.III.34 liczba ta wzrosła do 317, w tem K. K. O. 102).

Komitet konwersyjny Banku odbył w roku ub. 10 zebrań, na których zatwierdził prawie wszystkie przesłane mu do rozpatrzenia układy, mianowicie 1.832 układy na sumę 10.071.408,89 zł. Z pośród tych układów, najwięcej przypada na teren województw centralnych, w dalszej kolejności idą wojew. poznańskie i wileńskie, na końcu zaś wojew. poleskie i województwa południowe. Poniżej podajemy ilość zatwierdzonych układów zawartych przez K. K. O. i sumy, na jakie opiewają (p. str. 156).

Niezależnie jednak od podanych wyżej instytucyj, w akcji konwersyjnej biorą również udział instytucje, które zawierają układy i nadsyłają je do Banku za pośrednictwem instytucyj pośredniczących. Instytucyj tego rodzaju było, jeśli chodzi o K. K. O. na koniec r. ub. 2, a na 1 marca r. b. 9.

Wreszcie należy tu nadmienić, że niezależnie od układów, zawieranych przy pomocy Banku Akc., daje się zauważyć na terenie ruch stosowania przez instytucje kredytowe ulg co do dobrowolnego rozterminowania zadłużeń rolniczych na warunkach zbliżonych.

Ciekawie wyglądają cyfry, obrazujące kredyt akceptacyjny, udzielony przez Bank instytucjom kredytowym na podkład zawartych i zatwierdzonych przez komitet konwersyjny układów. W/g stanu na dzień 31.XII.33 ogółem Bank przyznał 7.970.064,69 zł. kredytów akcept. (w czem bankom państw. 2,9 milj., bankom handlowym 3,4 milj., K. K. O. 288.968 zł.), z sumy tej zrealizowano kredytów tylko na 2.405.186,68 zł. (z czego połowa przypada na banki państw., na K. K. O. — 157.394 zł.). Jak widać, kredyt przyznany realizowany jest przez instytucje stopniowo, w miarę zapotrzebowania z ich strony.

Poza powyższym kredytem dla instytucyj kredytu krótkoterminowego, Bank Akceptacyjny na mocy § 2 p. 6 Regulaminu kredytowego — udziela również kredytu instytucjom kredytu długoterminowego na podkład zawartych przez nie i zatwierdzonych przez komitet konwersyjny układów z dłużnikami. Kredytów tego rodzaju udzielił Bank na sumę 39.000.000 zł. Stosunek obu rodzajów kredytów kształtował się więc na koniec 1933 r., jak 1: 5.

Bilans Banku na dzień 31.XII.1933 zamykał się po obu stronach cyfrą 58.701.923,59 zł. Główną pozycję aktywów stanowią dłużnicy z tytułu akceptowanych trat 45.905.230 zł., której odpowiada także suma akceptowanych trat w pasywach. Kapitał własny Banku ulokowany jest głównie w papierach wartościowych — 11.961.759 zł.

Zysk za rok 1933 wynosi 527.548 zł. Pobrane procenty od papierów wartościowych i r-ków czekowych przyniosły 433.573 zł., koszty handlowe (przy personelu stanowiącym 25 osób) wyniosły 174.798 zł.

Układy konwersyjne zawarte przez K. K. O. z dłużnikami.

Województwa	Stan w dn. 31. XII. 1933 r.			Stan w dn. 1. III. 1934 r.		
	Ilość kas	Ilość układów	Suma	Ilość kas	Ilość układów	Suma
Lubelskie	1	78	221.104.25	3	348	450.861.57
Warszawskie	1	1	13.[illegible]20.—	1	13	24.713.—
Kieleckie	—	—	—	1	2	5.123.45
Wileńskie	—	—	—	—	—	—
Nowogródzkie	—	—	—	1	20	24.985.85
Pomorskie	—	—	—	3	53	391.525.—
Wołyńskie	—	—	—	—	—	—
Białostockie	—	—	—	2	32	27.760.—
Łódzkie	—	—	—	1	3	21.650.—
Krakowskie	2	20	62.062.20	6	250	308.526.98
Poleskie	—	—	—	—	—	—
Poznańskie	—	—	—	4	13	94.790.—
Lwowskie	—	—	—	—	—	—
Tarnopolskie	—	—	—	—	—	—
Śląskie	—	—	—	—	—	—
Stanisławowskie . . .	—	—	—	—	—	—
Razem K. K. O. . . .	4	99	296.986.45	22	734	1.349.935.85
Wszystkie intytucje kredytowe w Polsce	23	1.832	10.071.408.89	69	13.020	30.015.319.03

Polskie giełdy pieniężne w 1933 r.

„Polska Gospodarcza“ (zesz. 17) podaje szereg interesujących danych z działalności naszych giełd pieniężnych w roku ubiegłym.

Suma obrotów ogólnych na giełdach obniżyła się w r. 1933 tylko nieznacznie w stosunku do r. 1932, mianowicie z 685,4 milj. do 596,2 milj. złotych. Zawdzięczać to należy dominującej roli, jaką na naszych giełdach pieniężnych odgrywają obroty walutowe, które z natury swej kształtują się niezależnie od sytuacji konjunkturalnej. Obroty walutowe stanowiły w roku ub. 85,6% ogólnej sumy obrotów.

Ta struktura obrotów giełdowych wynika stąd, że giełdy nasze odgrywają b. małą rolę na rynku lokacyjnym. Lokowanie pożyczek państwowych, listów zastawnych i obligacyj, a nawet słabe emisje akcyj nie znajdują żadnego wyrazu w obrotach giełdowych.

Jeżeli chodzi o obroty walutowe, to wynosiły one w 1933 r. ogółem 509,6 milj. zł., gdy w r. 1932 — 590,2 milj. Spadek obrotów jest wynikiem zmniejszenia się tranzakcyj dolarami i funtami, gdyż obroty frankowe wzrosły dość znacznie i stoją na pierwszym miejscu. Jest to konsekwencją dewaluacji dolara, która musiała się odbić na wartości obrotów w tym dziale.

Jeżeli chodzi o obroty akcjami, to wynosiły one w 1932 roku 8.748 tys. zł., a w 1933 r. 7.536 tys.; spadek więc jest nieznaczny. Wśród tych obrotów ogromną większość stanowią obroty akcjami Banku Polskiego, bo 5.496 tys. zł., dalej idą akcje przemysłowe, 2.020 tys. zł. Obroty akcjami górniczemi i handlowemi spadły niemal do zera.

Kursy akcyj naogół nie odbiegły od kursów z 1932 r., osiągając najwyższy poziom w sierpniu 21,5 (wskaźnik 1928 r. = 100), a w grudniu schodząc do poziomu mniejwięcej takiego, jak na początku roku. Kurs akcyj Banku Polskiego w styczniu wynosił 84,0 zł., w maju 72,8 zł., w sierpniu 83,5 zł. i w grudniu 82,0 zł.

Obroty papierami procentowemi spadły z 85,4 milj. zł. na 78,7 milj. zł. w 1933 r. Należy tu zaznaczyć, że obroty pożyczkami państwowemi wzrosły do cyfry od lat paru nienotowanej (na giełdzie warszawskiej obroty niemi wzrosły z 44,3 na 47,9 milj. zł., gdy w 1931 r. wynosiły 30,2 milj. zł.). Ogólnie biorąc, w pierwszem półroczu — po chwilowem ożywieniu na początku roku — panował zastój w papierach procent., skutkiem spadku dolara i zaburzeń na rynkach finans. zagranicą oraz konwersji papierów wysokooprocentowanych. Od połowy lipca następuje w tym dziale pewna poprawa (za wyjątkiem września: wpływ emisji Pożyczki Narodowej), dająca się odczuć zwłaszcza w październiku, w dużym stopniu dzięki obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Kursy papierów procent. wykazały naogół wzrost, szczególnie 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 r. i listów zastawnych towarzystw kredytowych. Dzięki wzrostowi kursów spadła rentowność papierów, utrzymująca się dotąd na zbyt wysokim poziomie. Rentowność ta wynosiła dla pożyczek państw. 15,28% w styczniu, 15,07% w sierpniu oraz 13,31% w styczniu 1934 r., a dla listów zastawnych I kategorji odpowiednio: 14,13%, 13,80% i 11,57%.

Wiadomości zagraniczne

Sprawozdanie z posiedzenia
Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędności.

W Nr. 9 „Oszczędności“ (str. 143) zamieściliśmy krótką wzmiankę o dorocznem zebraniu Stałego Komitetu M. I. O., które odbyło się w Rzymie 20 kwietnia b. r. Obecnie możemy podać szczegółowsze sprawozdanie dzięki materjałom, przysłanym nam przez Instytut Międzynarodowy Oszczędności w Medjolanie.

Zebranie odbyło się w siedzibie Związku Narodowego włoskich Kas Oszczędności, pod przewodnictwem p. ministra **Giuseppe de'Capitani d'Arzago**, prezesa Instytutu Międzynarodowego Oszczędności, który jest jednocześnie prezesem Związku Narodowego Kas włoskich. W zebraniu uczestniczyli delegaci Kas oszczędności i ich Związków z 13 państw, a mianowicie: z Polski, Włoch, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanji, Austrji, Belgji, Hiszpanji, Luxemburga, Szwajcarji, Czechosłowacji i Holandji.

W obradach omawiano poszczególne sprawy, umieszczone na porządku dziennym, co do których szczegółowe sprawozdania wręczył uprzednio członkom Komitetu p. Filippo Ravizza, Dyrektor Instytutu a sekretarz Komitetu Stałego.

Po przyjęciu nawonadesłanych zgłoszeń oraz zamknięć rachunkowych, Komitet zajął się przedewszystkiem **sprawą organizacji i przyszłego Kongresu Światowego Kas Oszczędności, który odbędzie się w Paryżu w roku 1935.**

Najpierw więc, w porozumieniu z komitetem organiza-

cyjnym Kongresu w Paryżu, omówiono zasadniczo sprawę redakcji referatów generalnych (t. j. zawierających syntezę szczegółowych raportów nadesłanych na Kongres przez poszczególne kraje). Przy podziale tematów Niemcom powierzono opracowanie referatu generalnego p. t. „Kasy Oszczędności a kryzysy", Włochom — referat p. t. „Gwarancja pożyczek hipotecznych", Francji — referat o „Polityce stopy procentowej", Polsce — zagadnienie „Oszczędność a ubezpieczenia", Wielkiej Brytanji — „Oszczędność w szkołach".

Obok Kongresu zostanie zorganizowana wystawa propagandy oszczędności, pracy i filmów oszczędnościowych, a ewent. i organizacji biurowości kas.

Specjalna Komisja z Dyrektorem Instytutu Międzynarodowego Oszczędności na czele, zajmie się zorganizowaniem sekcji studjów przy współpracy z analogicznemi sekcjami innych instytucyj.

Następnie przyjęto wniosek, aby wspólnie z innemi instytucjami wydać wielką bibljotekę, którаby przedstawiła oszczędność i przezorność ze wszystkich punktów widzenia: historycznego, gospodarczego, prawnego, społecznego, statystycznego, literackiego, stanowiłaby więc prawdziwą encyklopedję systematyczną oszczędności i przezorności.

Uchwalono ponownie dwie rezolucje, z których jedna potępia manipulacje pieniężne (eksperymenty walutowe), a druga — zgodnie z uchwałami I i II Kongresu Światowego Oszczędności (w Medjolanie 1924 i Londynie 1929 r.) — domaga się ochrony prawnej wyrażeń „oszczędność, Kasa oszczędności" i t. p. we wszystkich krajach.

Wszystkie sprawy, postawione na porządku dziennym zostały jednomyślnie przyjęte.

Wieczorem tegoż dnia członkowie Komitetu Stałego Instytutu i inni delegaci Kas Oszczędności wzięli udział w wielkim bankiecie, na którym byli obecni Ministrowie włoscy Wychowania Narodowego i Rolnictwa oraz liczne osobistości ze świata politycznego i oszczędnościowego.

Podczas wycieczki w okolice Rzymu uczestnicy mieli sposobność podziwiać piękność wsi rzymskiej i wielkie prace kanalizacyjne i meljoracyjne w nowych centrach rolniczych „Littoria" i „Sabaudia".

Dnia 23 wszyscy członkowie Komitetu z rodzinami byli przyjęci przez Mussolini'ego, szefa rządu włoskiego w Pałacu Weneckim. W imieniu obecnych wygłosił piękne przemówienie p. senator Lebert, przypominając, że międzynarodowa współpraca na polu oszczędności wzięła swój początek w 1924 r. w stolicy prowincyj lombardzkich w Medjolanie, a dziś po 10 latach przedstawiciele ruchu oszczędnościowego zebrali się znów na ziemi włoskiej w Rzymie, który był przez wieki awangardą cywilazacji i postępu.

W odpowiedzi zabrał głos p. Premjer Mussolini, którego przemówienie, wygłoszone po francusku, poniżej zamieszczamy:

Przemówienie Mussolini'ego.

„Jestem szczęśliwy, że mogę przyjąć członków stałego Komitetu Instytutu Międzynarodowego Oszczędności, którego działalność posiada tak doniosłe znaczenie.

Oszczędność odgrywa dominującą rolę w życiu państw, i z tego względu sprawa jej żywo mnie obchodzi. Tylko przez oszczędność, a nie przez urojone eksperymenty pieniężne prowadzi droga do przezwyciężenia kryzysu współczesnego. Tworzenie oszczędności, opieka nad nią i jej zużytkowanie, oto trzy zagadnienia, jakie występują przy omawianiu oszczędności.

Warunkiem tworzenia oszczędności jest przedewszystkiem pomyślny rozwój życia gospodarczego, który znów wymaga pokoju, porządku, ciągłości, pracy. I odwrotnie, oszczędność oddziaływa z kolei na te czynniki, wytwarzając tak owocną atmosferę ufności.

Jestem przekonany, że zrzeszenie Panów może się przyczynić do skutecznej propagandy. Terenem tej propagandy powinny stać się zwłaszcza szkoły; jednakże dążyć należy, aby objęła ona wszystkie środowiska. Duch oszczędności, dzięki któremu człowiek z doświadczeń przeszłości uczy się przewidywać i przygotowywać przyszłość, odgradza człowieka cywilizowanego od stanu barbarzyństwa, w którym człowiek ścina drzewo, aby zeń zebrać owoce.

Opieka nad oszczędnością jest obowiązkiem państwa, jego istotnem zadaniem jest bronić owoców wysiłku, potu — a czasem i krwi — pracującego obywatela. Majątek mozolnie zebrany przez maluczkich jest świętym depozytem, który państwo winno strzec zazdrośnie.

Należy jednakże powiedzieć, że opieka nad oszczędnością wymaga od państwa posiadania dobrego stanu finansów i nierobienia wydatków nieopatrznych.

Oszczędność winna być chroniona; chroniona przez prawo, lecz również przez moralność środowiska.

Jeżeli chodzi o zużytkowanie oszczędności, to przedstawia ono szereg licznych i delikatnych zagadnień. Trzeba się przejąć dokładnie świadomością tego, że kasy oszczędności nie są bankami; duch, który przyświecał ich powstaniu i który winien ożywiać ich działalność, różni się zasadniczo od ducha, który kieruje działaniem banków. Według mocnego powiedzenia pewnego ekonomisty..." należy dawać potrochu wszystkim, a wiele nikomu".

Bardzo dziękuję panu senatorowi Lebert'owi za miłe słowa, jakie wypowiedział w imieniu wszystkich delegatów.

Wielka liczba narodów, których przedstawicieli mam przyjemność widzieć zebranych przed sobą, jest dowodem, że współpraca międzynarodowa w dziedzinie oszczędności jest możliwa i pożyteczna. Gdyby zgoda i serdeczność, jaka panuje wśród Panów, reprezentujących kasy oszczędności, panowała i w innych środowiskach, byłoby możliwem przystąpić z pełnym widokiem na powodzenie do rozwiązania problemów międzynarodowych, gospodarczych i politycznych, co pozwoliłoby utrwalić stan pokoju obecnego, przełamać straszny kryzys, z którym oddawna świat cały się boryka.

Widzicie więc, Panowie, jak wielką wagę posiadają zagadnienia, których badaniu poświęcacie swoją działalność; od ich rozwiązania zależy życie gospodarcze narodów.

Osobiście jestem bardzo szczęśliwy, że obrady Panów odbywają się w tym roku w Rrzymie i że w ten sposób możecie sami zdać sobie sprawę z prac, dokonanych tak w naszem mieście, jak i na prowincji... Mam nadzieję, że po powrocie do swych krajów opowiecie swym rodakom, którzy was pytać będą, wszystko coście widzieli, szczerze i lojalnie.

Powiecie im, że widzieliście naród spokojny, zdyscyplinowany, pracujący, zjednoczony w jednem dążeniu dla wielkości ojczyzny, i ożywiony wielkiem pragnieniem współpracy z wszystkiemi narodami świata nad realizacją celu, do którego zmierzać powinny wszystkie nasze wysiłki: wielkiego pokoju między narodami Europy, wolnej nareszcie od gróźb, które będą wisieć nad nią i nad naszą cywilizacją, o ile te narody będą poróżnione".

Pierwszy Kongres Międzynarodowy Kinematografji wychowawczej i naukowej (w Rzymie 19 — 25 kwietnia 1934 r.) *).

Jak już nadmieniliśmy w Nr. 7 „Oszczędności", odbył się w Rzymie w dniach 19 — 25 kwietnia I Kongres Międzynarodowy Kinematografji wychowawczej i naukowej, zorga-

---

*) Sprawozdanie poniższe podajemy, opierając się na materjałach przesłanych nam przez Instytut Międzynarodowy Oszczędności oraz na obszernem sprawozdaniu umieszczonem w Nr. 4 czasopisma włoskiego „Rivista della coesse di Risparmio".

nizowany przez Instytut Międzynarodowy Kinematografji Wychowawczej. Ze względu na charakter prac Kongresu, które dotyczyły wielu zagadnień, interesujących również działalność propagandowo - wychowawczą Kas Oszczędności, Międzynarodowy Instytut Oszczędności wziął czynny współudział w pracach Kongresu.

Kongres został uroczyście otwarty dn. 19 kwietnia rano w sali Juljusza Cezara na Kapitolu przy licznym udziale delegatów rządów zagranicznych, władz politycznych, wojskowych i cywilnych przedstawicieli różnych stowarzyszeń i t. d. Premjer Mussolini wygłosił Inauguracyjne przemówienie, nagrodzone długą owacją.

Prace Kongresu rozpoczęły się tegoż dnia po południu w siedzibie Instytutu Międzynarodowego Kinematografji Wychowawczej przemówieniem p. Ercole, Ministra Wychowania Narodowego..

Następnie zabrał głos p. Minister De Capitani d'Arzago, Prezes Międzyn. Instytutu Oszczędności, wygłaszając następujące przemówienie:

„Trudno mi, jako Włochowi, Prezesowi sławnej Kasy Oszczędności Prowincyj Lombardzkich, jak również Związku Narodowego Włoskich Kas Oszczędności i Instytutu Międzyn. Oszczędności, nie dać wyrazu mej pełnej radości, jakiej doświadczam, przemawiając z tego miejsca.

Lecz z drugiej strony, jako przedstawiciel oszczędności poczuwam się więcej, niż kto inny, do obowiązku ograniczyć swe przemówienie do kilku minut, bowiem oszczędność czasu leży mi równie na sercu, jak oszczędność pieniądza.

Ograniczę się zatem do wskazania, dlaczego Instytut Międzynarodowy Oszczędności i Kasy całego świata w nim zgrupowane, które przedstawiają imponującą masę kapitałów, inwestowanych w najważniejszych gałęziach gospodarstw różnych narodów, tak żywo się interesują i biorą tak liczny udział w tym Kongresie Kinematografji Wychowawczej, aczkolwiek mogłoby się zdawać, że charakter jego i zadania są obce działalności Kas. Dlatego trzeba przypomnieć, że Kasy od samego początku, od stu lat przeszło, są instytucjami o charakterze wychowawczym, gdyż obok zbierania oszczędności, wzięły sobie za cel wychowanie w duchu oszczędności, czyli nauczanie lepszego podziału wydatków w czasie.

Na przestrzeni przeszło całego wieku, po przez liczne zmiany losów: wojny, kryzysy, rewolucje, instytucje nasze prowadziły wytrwale swą dobroczynną działalność, gromadząc przy sobie coraz liczniejsze rzesze oszczędzających, coraz większe sumy oszczędności, przyczyniając się przez to w sposób gruntowny do rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów.

I właśnie w tej ich działalności wychowawczej — etycznej w prawdziwem słowa tego znaczeniu — leży podstawowy element odróżniający nasze Kasy od b. licznych innych instytucyj kredytowych i depozytowych, które na innych bardzo ważnych odcinkach działalności gospodarczo - finansowej różnych krajów pełnią funkcje może o wielkiej doniosłości społecznej i pod wielu względami oddają duże usługi.

Zwykle patrzy się na Kasy z punktu widzenia zebranych przez wkładców, inwestycyj lub rozdanych przez nie sum na cele użyteczności publicznej, lub też wzniesionych przez nie budowli, nieraz tak imponujących — wszystko to świadczy niewątpliwie o sile i rozwoju naszych instytucyj. Jednakże często pomija się przytem wszystko to, co odnosi się do ich pracy wychowawczej, a co rozwija się zawsze systematycznie — często bez krzykliwego aparatu, który tu jest niepotrzebny — wśród ludności miast i wsi, a ze szczególną troskliwością wśród młodzieży szkolnej; celem coraz głębszego zaszczepiania w dusze i umysły zasady oszczędności, jako pierwszego elementu stabilizacji i bezpieczeństwa jednostek i rodzin, jako istotnego czynnika dobrobytu i postępu narodów i całej ludzkości.

Kasy Oszczędności przez swą pracę wychowawczą starają się coraz więcej stać się czynnikiem urabiającym ducha publicznego, zdolnego do rozwiązywań starych i nowych zagadnień, które stają przed nami.

W tej pracy, która oświeca świadomość i która wykuwa charaktery męskie, Kasy Oszczędności — kontynuatorki w formie wciąż się odnawiającej wspaniałych swych tradycyj — stosują z młodzieńczym zapałem i umysłem wyzwolonym przesądów wszystkie środki, tak najbardziej nowoczesne, jak i najstarsze, nadające się do trwałego wszczepiania w umysły cnoty oszczędności.

Zbytecznem jest mówić, jakie miejsce wśród tych środków zajmuje dziś, a jakie może zająć jutro, kinematografja.

Dlatego nasze instytucje posługują się z zapałem i pełnem przekonaniem na swym „froncie wychowawczym" tym nowym środkiem, jakim jest kinematografja — ta najpotężniejsza broń sugestji — dla celów wychowania społecznego. Spodziewają się one, że z Kongresu tego wyjdą wnioski, zmierzające do akcji dynamicznej i skoordynowanej, oraz konkretne plany, które staną się punktem wyjścia dla nowego wielkiego rozwoju Instytutu Międzynarodowego Kinematografji Wychowawczej, który ma dziś już za sobą poważne zasługi.

Do tego życzenia Kas Oszczędności przyłączają się wszystkie instytucje kredytowe, które mam zaszczyt w tej chwili w mem kraju reprezentować, albowiem odczuwają one potrzebę sprostania wszystkim nowym wymogom i nowym prądom i poczuwają się do obowiązku prowadzenia w sposób więcej skuteczny akcji propagandowej i wychowawczej.

I jest rzeczą bardzo znamienną, że obecny Kongres Międzynarodowy zbiera się w Rzymie, w tej ojczyźnie idei uniwersalistycznych, w której żaden człowiek wykształcony, a z pewnością nikt z Panów, nie czuje się obcy, i w której my Włosi przyjmujemy was jako współpracowników i przyjaciół. Jako współpracowników i przyjaciół, witam was, zwłaszcza, przedstawiecieli instytucyj oszczędnościowych całego świata, tu w kraju, do którego zwrócone zostało wezwanie naszego wodza: „W wytrwałej woli narodu włoskiego, który pragnie pracować i oszczędzać, leży pewna rękojmia jego przyszłości". Słowa te każdy naród może przyjąć za swoje w zgodnej pracy dla lepszego jutra".

Nie mamy zamiaru opisywać tu wszystkich obszernych prac i manifestacyj Kongresu. Ograniczamy się tylko do podkreślenia, dokonanej przez delegatów Kas Oszczędności i ich Związków pracy podczas Kongresu. Działalność ich skoncentrowała się w pracach sekcji 2-iej Komisji Trzeciej Kongresu, mającej za przedmiot obrad zagadnienie „Kinematografja, oszczędność i przezorność". Wynikiem tej pracy było ośm uchwał, powziętych jednomyślnie przez Komisję na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia, które poniżej w całości zamieszczamy.

Uchwały te zostały następnie przedłożone na zebraniu plenarnem Kongresu, który je jednomyślnie zaaprobował.

Prace Kongresu były przeplatane referatami, wyświetlaniem filmów i wycieczkami w okolice Rzymu, celem zapoznania uczestników Kongresu z zabytkami historycznemi i pięknością przyrody i pokazania im potężnych prac meljoracyjnych, dokonanych przez rząd włoski na obszarze bagien i nieużytków pontyńskich.

* * *

Poniżej podajemy pod rozwagę naszych czytelników wspomniane już uchwały Kongresu, powzięte na wniosek delegatów Kas i ich Związków, i prosząc, aby nie uważali ich za zwykłe uchwały papierowe a traktowali je jako życiowe postu-

laty, które muszą być realizowane przez kierowników Kas, na których obecnie więcej, niż kiedykolwiek, spoczywa obowiązek żywej i energicznej akcji wychowawczej.

I. Posiłkowanie się kinematografją w ogólności.

Delegaci Kas Oszczędności i ich Związków, zgromadzeni na Międzynarodowym Kongresie Kinematografji Kształcącej i Wychowawczej, przyjmując do wiadomości referat o „Roli filmów w dziedzinie wychowania w duchu oszczędności i przezorności", zgłoszony przez Międzynarodowy Instytut Oszczędności:

wzywają Kasy Oszczędności do posługiwania się w sposób szerszy i więcej systematyczny filmami dla rozwoju ich akcji wychowawczej i przypominają, że Instytut Międzynarodowy Oszczędności może im użyczyć — za zwrotem nieznacznych kosztów — najlepszych filmów oszczędnościowych dotychczas wykonanych, w wydaniu całkowicie dostosowanem do kraju, w którem mają być wyświetlane;

wyrażają nadzieję, że w obrębie każdego kraju dojdzie do ścisłej współpracy między Kasami Oszczędności, a innemi instytucjami wychowawczemi, społecznemi i t. p., które pracują w tej samej okolicy lub mieście, — nad tem, aby filmy propagandowe oszczędności i przezorności wchodziły systematycznie do programów przedstawień wychowawczych i aby przy tworzeniu filmów o celach wychowawczych (higjena i propaganda społeczna, gospodarstwo domowe, propaganda rolnicza i t. d.) uwzględniano w sposób najstosowniejszy zasady oszczędności i przezorności.

II. Wymiana Międzynarodowa.

Przyjmując do wiadomości postanowienie Konwencji podpisanej w Genewie dnia 10 października 1933 r. w sprawie zwolnienia filmów o charakterze wychowawczym od opłat celnych,, co przyczyni się również do obiegu międzynarodowego filmów propagandowych oszczędności i przezorności;

gratulując gorąco Instytutowi Międzynarodowemu Kinematografji Wychowawczej z powodu też b. pożytecznej inicjatywy, z jaką wystąpił we właściwym czasie;

wzywają Instytut Międzynarodowy Oszczędności i krajowe Związki Kas Oszczędności do wykorzystania w najszerszej mierze nowych możliwości wymiany stworzonych dla filmów oszczędnościowych;

wzywają Kasy Oszczędności i ich Związki krajowe do wszczęcia starań, aby ta Konwencja celna była najszybciej ratyfikowana przez odnośne władze prawodawcze ich krajów;

wyrażają nadzieję, że Instytutowi Międzynarodowemu Oszczędności ze względu na jego charakter, jako organ techniczny wyspecjalizowany, powierzona będzie funkcja wypowiadania się o każdym filmie propagandowym oszczędności i przezorności, który pretenduje do uznania go za „wychowawczy", w celu korzystania z ułatwień, przewidzianych we wspomnianej konwencji celnej.

III. Wychowanie gospodarcze.

Biorąc pod uwagę akcję wychowania gospodarczego ludności, prowadzoną usilnie w wielu krajach przez Kasy Oszczędności przy współudziale władz szkolnych;

wzywają Kasy Oszczędności do zbadania, czy nie byłoby pożytecznem tworzenie filmów o charakterze kulturalnym, któreby przedstawiały jasno główne organy i instytucje życia gospodarczego i ich funkcjonowanie, przedewszystkiem zaś funkcje pieniądza, oszczędności i kredytu, ich współzależność i związki ze wszystkiemi pozostałemi dziedzinami gospodarstwa społecznego; antyspołeczny i antygospodarczy charakter tezauryzacji; związek między postępowaniem gospodarczem jednostki a ogólną sytuacją gospodarczą (odpowiedzialność każdego za ogólny bieg życia gospodarczego);

wyrażają nadzieję, że filmy te będą tworzone przy współpracy osób kompetentnych z zakresu ekonomji, techniki i sztuki kinematograficznej, a zwłaszcza, że filmy te będą wyświetlane systematycznie w szkołach (zgodnie z uchwałą wyrażoną pod Nr. 4).

IV. Szkoły.

Przekonani o żywotnem znaczeniu, jakie posiada wychowanie w duchu oszczędności w szkołach dla kształtowania charakteru i zwyczajów młodzieży;

zwracają Kasom Oszczędności i Instytucjom wychowawczym uwagę na konieczność ścisłej, stałej i serdecznej współpracy między Kasami Oszczędności a władzami szkolnemi i w szczególności nauczycielstwem, celem zwiększenia w szkołach ilości przedstawień filmów wychowawczych z zakresu przezorności i oszczędności oraz wychowania gospodarczego;

wyrażają życzenie, aby Kasy Oszczędności i Instytucje wychowawcze mogły przystąpić, za przykładem niektórych krajów, do tworzenia filmów wychowawczych bądź z zakresu ogólnej kultury gospodarczej (jak w uchwale pod Nr. 3), bądź też z zakresu nauczania oszczędności, przez pokazanie objektywne ewolucji historycznej form oszczędności i przezorności, początków, rozwoju i funkcyj gospodarczo - społecznych Kas Oszczędności, kierowanych wyłącznie celami użyteczności społecznej;

wzywają do zastanowienia się nad możliwością obok stworzenia filmów wychowawczych oszczędności, w formacie normalnym, również wydania tych samych filmów w formacie zmniejszonym dla wyłącznego użytku w szkołach.

V. Ośrodki wiejskie.

Stwierdziwszy uwieńczone powodzeniem doświadczenia poczynione szczególnie we Francji i Włoszech z wyświetlaniem filmów wychowawczych w ośrodkach wiejskich przy pomocy urządzeń przenośnych (aparat projekcyjny, megafon, mikrofon dla wygłaszania ewent. odczytów przed pokazem filmowym i t. d.), z któremi objeżdża się systematycznie wszystkie ośrodki wiejskie jakiegoś okręgu lub całego kraju, urządzając przedstawienia dzienne w szkołach i nocne dla ludności;

wzywają Kasy Oszcz. do bacznego rozważenia tej nowej skutecznej metowy wychowania mas wiejskich i do porozumiewania się ewent. z krajowemi lub lokalnemi komitetami kinematografji wychowawczej, higjeny, propagandy społecznej i t. p. towarzystwami zainteresowanemi w akcji, celem realizacji programów; w szczególności delegaci podkreślają wielkie znaczenie czynnika oszczędności i przezorności w życiu wieśniaka i w zagadnieniu „powrotu do ziemi".

VI. Przedstawienia publiczne.

Polecają uwadze wszystkich Kas Oszczędności i innych instytucyj społecznych ruch, który zarysowuje się we wszystkich krajach z inicjatywy samych rządów, zmierzający do ułatwienia lub do przymusowego wyświetlania filmów wychowawczych na przedstawieniach publicznych — w tym celu, aby starały się o zapewnienie oszczędności i przezorności takiego miejsca w tych przedstawieniach, jakie im się należy ze względu na znaczenie zasad społecznych przez nie wysuwanych.

VII. W sprawie wielkiego filmu.

Zważywszy na wielki pożytek, jaki przyniosłoby dla ich akcji wychowawczej stworzenie wielkiego filmu, przeznaczonego dla szerokiej publiczności, t. j. wyświetlanego na przedstawieniach publicznych, jednakże przepojonego zasadami przezorności i oszczędności, w którym to filmie cele wychowawcze nie występowałyby w sposób tak widoczny, aby nadać mu charakter tendencyjny, a który przez swą piękność wewnętrzną i wartość artystyczną uzyskałby sam przez się

debiut międzynarodowy, jak każdy inny piękny film teatralny;

zważywszy z drugiej strony wielkie koszty wykonania, któreby były ponad siły indywidualnych Kas Oszczędności i związków Kas;

wyrażając życzenie, ażeby największe Kasy Oszczędności na świecie połączyły swe wysiłki dla tej sprawy, za pośrednictwem Instytutu Międzyn. Oszczędności, pokrywając wspólnie koszty realizacji filmu. Wydatki poczynione zostałyby następnie wyrównane sprzedażą kopij filmu w poszczególnych krajach.

VIII. Przeciw duchowi zbytku i rozrzutności w filmach.

Rozważając wnioski, zmierzające do rozwoju ducha oszczędności za pośrednictwem kinematografji wychowawczej, stwierdzili z żalem, że wielka część filmów zwykłych jest pomyślana w duchu, który wzbudzać może, zwłaszcza wśród młodzieży, pociąg do wydatków i zbytku i wyrazili pragnienie, aby Kongres zwrócił się do wszystkich wytwórców filmowych i do władz publicznych z apelem o wprowadzenie poprawy w tym przykrym stanie rzeczy.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31.IV 1934 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych.

Rodzaje kas oszczędności Województwa	Liczba kas 31.IV 34	Na książeczkach oszczędnościowych: Wszelkie wkłady bez lokat instytucyj finansowych — Stan w dniu 31.III.34	30.IV.34	Zmiany %[a] 31.III.34	30.IV.34	Lokaty instytucyj finansowych[b] — Stan w dniu 31.III.34	30.IV.34	Na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych — Stan w dniu 31.III.34	30.IV.34
P. K. O.	**1**	**525 866**	**535 048**	+ *0,3*	+ *1,7*	—	—	**226 735**	**215 334**
Komunalne *c*	**362**[de]	**546 198**	**550 988**	+ *0,8*	+ *0,9*	**27 927**	**28 011**	**43 050**	**46 902**
Powiatowe	226[d]	184 975	186 929	+ *1,4*	+ *1,1*	12 035	12 051	16 512	17 811
Miejskie	130[e]	356 549	359 380	+ *0,5*	+ *0,8*	15 694	15 740	26 252	28 760
Zw. Międzykom.	5	3 812	3 750	— *2,3*	— *1,6*	198	220	87	107
Wojewódzka	1	862	929	+ *4,0*	+ *7,8*	—	—	199	224
M. st. Warszawa	1	58 276	60 763	+ *0,9*	+ *4,3*	474	585	10 378	11 216
Warszawa	26	21 576	21 590	+ *1,5*	+ *0,1*	1 024	1 041	2 134	2 263
Łódź	18	7 965	8 196	+ *5,1*	+ *2,9*	447	450	1 609	1 678
Kielce	18	12 335	12 465	+ *1,8*	+ *1,1*	437	430	1 982	1 786
Lublin	19	5 660	5 668	+ *0,4*	+ *0,1*	488	498	375	445
Białystok	14	3 569	3 576	— *1,6*	+ *0,2*	440	452	591	640
Wilno	8	4 748	4 607	+ *0,8*	— *3,0*	32	33	541	537
Nowogródek	8	883	884	+ *0,3*	+ *0,1*	81	72	116	106
Polesie	9	1 006	1 082	+ *7,2*	+ *7,6*	411	302	369	311
Wołyń	14[e]	2 080	2 086	+ *3,3*	+ *0,3*	246	243	469	501
Poznań	74[de]	96 452	96 071	— *0,3*	— *0,4*	6 622	6 698	6 399	6 622
Pomorze	41	31 055	31 061	+ *0,0*	+ *0,0*	2 307	2 367	4 210	5 093
Śląsk	18	87 821	88 400	+ *1,9*	+ *0,7*	11 654	11 661	5 294	6 040
Kraków	24	116 963	118 448	+ *0,5*	+ *1,3*	1 678	1 671	2 806	3 487
Lwów	35	75 419	75 601	+ *0,6*	+ *0,2*	552	505	5 275	5 681
Stanisławów	17	13 756	13 719	+ *0,0*	— *0,3*	514	488	218	213
Tarnopol	18	6 634	6 771	+ *1,9*	+ *2,1*	520	515	284	283
Inne kasy	**2**	**29 725**	**29 959**	+ *0,2*	+ *0,8*	**2 120**	**2 100**	**166**	**148**

a W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b* Zadłużenie Kas Oszczędności w innych instytucjach finansowych w formie lokat tych instytucyj na książeczkach oszczędnościowych (bez zadłużenia na rachunkach nostro i loro). *c* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich. w marcu dla 5 kas, w kwietniu dla 21 kas. *d* W związku z Rozp. R. M. w sprawie zniesienia oraz zmiany niektórych powiatów z dniem 1 IV 1932 (Dz. U. Nr. 1, 3 i 6), liczba powiatowych K. K. O. zmniejszyła się o Kom. Kasę pow. pleszewskiego, którą przekształcono z dniem 1.IV 34 r. na oddział Kom. Kasy pow. jarocińskiego. *e* Liczba miejskich K. K. O. zmniejszyła się: 1) o Kom. Kasę miasta Równego, która z dniem 18.II 34 r. została przejęta przez Kom. Kasę pow. rówieńskiego, i 3) o Kom. Kasę miasta Wielenia n/N, która z dniem 1.IV 34 została przejęta przez Kom. Kasę pow. czarnkowskiego.

NADESŁANE

„Przegląd Gospodarczy" Nr. 10 z 15 maja zawiera: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Stanowisko przemysłu w sprawie kapitałów zagranicznych w Polsce"; „Zagadnienie przebudowy podatku przemysłowego w drodze scalenia" — Dr. H. Sand; „Z zagadnień sowieckiej polityki handlowej" — St. Glass; „Z gospodarczego położenia dominjów brytyjskich" — Dr. St. Janicki. Ponadto: notatki, rynek pieniężny, rynki towarowe oraz kronika.

„Rolnik - Ekonomista" Nr. 10 z 15 maja, zawiera artykuły: L. Bernsteina — „Zadłużenie większej własności ziemskiej w woj. warszawskiem", inż. S. Miklaszewskiego — „Skarbowość izb rolniczych i podstawy finansowe prac nad podniesieniem rolnictwa", J. Piekałkiewicza — „Częściowe bezrobocie ludności rolniczej". Pozatem: dział sprawozdawczy, kronika krajowa i zagraniczna oraz statystyka.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.